Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 18 GRUDNIA 1927 R. Nr. 347.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Marszałek Piłsudski

OGŁOSI PROGRAM RZĄDU?

Warszawa, 17-12. (Tel. wł.) W kołach politycznych pojawiła się pogłoska, jakoby premjer marszałek Piłsudski złożyć miał w najbliższym czasie publiczne oświadczenie w sprawie programu Rządu, a szczególnie w odniesieniu do ustroju państwowego.

PRZEDŚWIĄTECZNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 17-12. (AW.) W środę dnia 21 bm. odbędzie się ostatnie przed świętami posiedzenie Rady ministrów.

WZROST BEZROBOCIA.

Warszawa, 17-12. (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnim tygodniu o 4600 osób i wynosi obecnie 144.566.

AWANSE OFICERÓW.

Warszawa, 17-12. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że prace nad ustaleniem listy awansu oficerów posunęły się tak dalece naprzód, że lista awansowanych generałów i pułkowników ukaże się jeszcze przed świętami. Wszystkie bliższe dane w sprawie awansów przed wydrukowaniem listy trzymane są w tajemnicy.

LIGA NARODÓW W... RZYMIE.

Paryż, 17.12 (PAT) „Excelsior" donosi, że czynniki kompetentne zastanawiają się jakoby poważnie nad możliwością zwołania przyszłej sesji Rady Ligi do Rzymu, celem ułatwienia rokowań między Francją a Włochami.

SPRAWY GDAŃSKIE.

Gdańsk, 17-12. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu gdańskiego Sahm złożył sprawozdanie o ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Prezydent Sahm zgodził się na zawarcie proponowanego przez Polskę porozumienia. **Porozumienie to jest możliwe w drodze bezpośrednich rokowań bez udziału rzeczoznawców.** Dalej oświadczył prezydent Sahm, że senat wysłał notę do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, w której **prosi o jaknajszybsze rozpoczęcie rokowań między Gdańskiem a Polską.** Dalej podkreślił, że opinja wydana przez sir Cecila Hursta oraz Pillotiego **uznaje suwerenność Gdańska w sposób niedwuznaczny.** W końcu oświadczył, że na ostatniej sesji Rady Ligi Gdańsk zdobył wcale **korzystne rezultaty.**

POWRÓT Z NIEWOLI PIRATÓW.

Hankou, 17.12 (PAT) Na pokładzie angielskim „Bee" przybył tu kapitan Lalir, powracający z niewoli piratów. Niezwłocznie po przyjeździe kap. Lalor przetransportowany został do szpitala, gdzie dokonano mu amputacji prawej nogi poniżej kolana, gdyż w ranie wywiązała się gangrena

Ś. † p.

Doktór Medycyny

JAN EYSYMONTT

lekarz powiatowy

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Radomsku dn. 16 grudnia 1927 r. przeżywszy lat 63

O czem pogrążeni w nieutulonym żalu zawiadamiają

Żona, Synowie, Synowe i Wnuki.

Niemiecki min. spraw zagranicznych

wygłosił w Królewcu wielką mowę

O TRAKTACIE HANDLOWYM Z POLSKĄ I KONFLIKCIE POLSKO-LITEWSKIM.

Berlin, 17-12. (PAT.) Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann wygłosił w piątek wieczorem mowę w czasie bankietu, urządzonego na jego cześć przez miasto Królewiec. W mowie tej, odpowiadając na przemówienia prezydenta regencji wschodnio-pruskiej p. Siehra oraz burmistrza Królewca d-ra Lohmeiera, minister podkreślił z naciskiem, **że zależy mu bardzo na rozproszeniu nieuzasadnionych obaw, puszczanych w obieg w związku z możliwemi następstwami traktatów handlowych z Polską.** Prusy Wschodnie — oświadczył min. Stresemann — mogą być przekonane, **że w rokowaniach z Polską zostanie uwzględnione ich położenie.** Dotychczasowy przebieg tych rokowań uzasadnia w pełni tę nadzieję, iż oczekiwać należy zawarcia traktatu krótkoterminowego, jako formy przejściowej do traktatu ostatecznego. W sprawie osiedleńczej toczyły się rokowania wstępne, w których wyniku **ustalone zostały podstawy do porozumienia również i w tej kwestji.** Przechodząc następnie do wyników ostatnich narad genewskich w sprawie konfliktu polsko-litewskiego min. Stresemann zaznaczył, że wprawdzie nie udało się jeszcze zlikwidować zupełnie konfliktu **między Polską a Litwą, mimo to jednak zdołano uzyskać to wszystko, co w obecnych warunkach było możliwe i konieczne do uzyskania w interesie zabezpieczenia pokojowego rozwoju oraz zażegnania niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi w Europie wschodniej.** Rada Ligi Narodów spełniła w tym wypadku swe posłannictwo, wynikające z obowiązku sprawiedliwego i neutralnego wyrównania sprzecznych ze sobą interesów. Sposób załatwienia konfliktu jest — zdaniem min. Stresemanna — pocieszającym dowodem, iż odpowiedzialni kierownicy polityki europejskiej uświadomili sobie w pełni konieczność solidarnej współpracy i że ta właśnie świadomość narzuca im się z siłą przymusu w każdym poszczególnym wypadku, ilekroć tylko na porządku dziennym znajdzie się kwestja aktualna, domagająca się niezwłocznego załatwienia. W końcu swego przemówienia min. Stresemann zapowiedział, że w ciągu najbliższych dni odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga wspólna narada gabinetów Rzeszy oraz Prus, na której omówione zostaną zarządzenia, mające zaradzić krytycznej sytuacji Prus Wschodnich.

Zawieszenie broni między Polską a Litwą

jest więcej warte niż natychmiastowa wojna.

PRASA FRANCUSKA O DEKLARACJI WLADEMARASA.

Paryż, 17.12 (PAT) Quotidien", omawiając deklarację, złożoną przez Waldemarasa wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej, zaznacza m. in. **że Waldemaras popełnił jednocześnie błąd faktyczny i błąd prawny,** albowiem Rada Ligi wyraźnie zaznaczyła w swej decyzji, iż w niczem **nie zmienia obecnego stanu rzeczy:** wobec tego, że konferencja ambasadorów została powołana przez traktat pokojowy do powzięcia decyzji w rodzaju postanowienia z r. 1923, **decyzje te mają moc prawną równą postanowieniom traktatu, nie mogą więc być anulowane przez Radę Ligi.**

Jacques Bainville zaznacza na łamach „Liberte", iż z deklaracji Waldemarasa wynika, że między nim a marszałkiem Piłsudskim istnieje w kwestji Wilna takie samo porozumienie, jak niegdyś między królem francuskim a cesarzem niemieckim w sprawie księstwa **medjolańskiego,** którego każdy z nich pożądał. Ponieważ Niemcy i Rosja nie są obecnie w możności czynnego popierania rewindykacyj litewskich, musiało nastąpić w biegu spraw czasowe uspokojenie. **Obecne zawieszenie broni oczywiście jest więcej warte, niż natychmiastowa wojna.** Pozostawia jednak dużo niepokoju w stosunku do przyszłości.

Eugene Lantier podkreśla w „Homme Dibre" dziwny sposób, **w jaki Waldemaras podziękował Briandowi** za tyle okazanej mu **uprzejmości** oraz tyle wysiłków w celu **pokojowego załatwiania konfliktu.** Zwykle — pisze Lautier— ludzie czekają dobę, zanim skierują przekleństwa pod adresem swoich sędziów, na **Litwie podobno ludzie nie mogą być dłużej niż trzy godziny przyzwoitymi** wobec tych, którzy poświęcili dla nich wiele wysiłków, a nawet okazali im zaszczyt zaproszenia ich do swego stołu. Opinja publiczna we Francji sądziła na podstawie wiadomości prasowych, iż zatarg Polski z Litwą został w Genewie zażegnany. Waldemaras jednak skorzystał ze swego chwilowego pobytu w Paryżu, **ażeby rozwiać te optymistyczne wrażenie przez złożenie wobec przedstawicieli prasy w Paryżu oświadczeń, pełnych pychy, złości i zawziętości.** Co o podobnem postępowaniu myśli Briand?

Wstępne rokowania

O BLOK KATOLICKO-NARODOWY.

Warszawa, 17-12. (Tel. wł.) Między stronnictwami: Z. L. N., Ch. N., Ch. D., „Piast" i Katolicko-ludowem **toczą się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie utworzenia bloku wyborczego na podstawie listu biskupów. Rokowania te nie wyszły jeszcze z fazy przygotowawczej. Ogólnie jest znane olbrzymie wrażenie, jakie list biskupów wywołał w całym kraju.**

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE „SANACJI".

Warszawa, 17-12. (Tel. wł.) Do komitetu porozumiewawczego Związku naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy przyłączyła się N. P. R. lewica i grupa radykałów polskich, skupiona dookoła „Głosu Prawdy".

P. P. S. — „WYZWOLENIE".

Warszawa, 17-12. (Tel. wł.) Jak wynika z dotychczasowych rokowań między P. P .S. a Wyzwoleniem, **stronnictwa te nie utworzą prawdopodobnie wspólnego bloku, lecz zapewne w poszczególnych okręgach dojdzie do połączenia list tych partyj, oraz wzajemnego wspierania się w akcji wyborczej.**

Pożyczka premjowa

NA WZÓR POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Warszawa, 17-12. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" podaje, iż w łonie Rządu powstała **myśl wypuszczenia nowej 50-miljonowej pożyczki premjowej, na warunkach zbliżonych do t. zw. pożyczki dolarowej.** Projekt ten powstał w **związku z wysokim kursem obecnej pożyczki premjerowej dolarowej.** Do tej chwili sprawa ta nie jest jeszcze dokładnie omówioną.

Zakusy Sowietów

PRZECIW ANGLJI.

Moskwa, 17-12. (AW.) Donoszą tu z Taszkentu, iż **na terenie Turkiestanu władze sowieckie intensywnie organizują znaczne oddziały wojskowe.**

Jednocześnie prowadzone są przez dyplomację sowiecka rokowania w Teheranie i w Kabulu, **mające na celu zapewnienie sobie współdziałania militarnego Persji i Afganistanu w razie jakiegokolwiek konfliktu pomiędzy Sowietami a Anglją, względnie ofensywy sowieckiej przeciwko Indjom.**

Współrzędnie do tych przygotowań, które należy raczej traktować jako nową demonstrację polityczną, wzmogła się ostatnio agitacja sowiecka na terenie Indyj.

Sprawom induskim w swym referacie o działalności Kominternu, poświęcił Bucharin na kongresie bardzo wiele uwagi.

Prasa nie ukrywa, iż w ostatnich czasach **natężenie agitacji sowieckiej na terenie Indyj przybrało na sile.**

PRZEGLĄD PRASY

Rosja wobec pertraktacyj polsko-litewskich.

Zdaje się nie ulegać już dziś wątpliwości, że ustępliwość Waldemarasa w sprawie zniesienia fikcji stanu wojny z Polską była następstwem nacisku Stresemana a głównie Litwinowa. Waldemaras, który do ostatniej chwili liczył na poparcie Moskwy, znalazł się osamotniony. Udział więc Rosji Sowieckiej w wyniku konferencji genewskiej był dość znaczny Trudno było przypuścić, iż Rosja zadowoli się tym sukcesem i w myśl traktatu Ryskiego uregulowanie sporu o Wilno pozostawi wyłącznie Polsce i Litwie. I istotnie. Organ rządu sowieckiego „Izwiestja“ z dnia 13 grudnia zabrały niezwłocznie głos w tej sprawie. Oto co w artykule „Węzeł nie rozwiązany“ czytamy:

Bezpośrednie pertraktacje pomiędzy Polską i Litwą zalecone przez Ligę Narodów, które mają rozpocząć się w Rydze pomiędzy Zaleskim i Waldemarasem mogłyby być rozumną drogą do rozstrzygnięcia spornych kwestyj. Związek Rad zawsze stał na tym punkcie widzenia i zafiksował go w artykule 3 umowy ryskiej.

„Jednakże“. I tu zaczyna się czuła opieka sowiecka nad temi rokowaniami.

Jednakże czy można z zupełną pewnością powiedzieć, że przyszłe pertraktacje pomiędzy polskim i obecnym rządem litewskim toczyć się będą w normalnej atmosferze? Odpowiedź na to pytanie musimy dać odmowną“.

„Izwiestja“ przypominają swoim czytelnikom, że Polska (tu następuje powołanie się na „Polskę Zbrojną“) dąży do realizacji unji polsko-litewskiej. Zdaniem „Izwiestji“

rezolucja Ligi Narodów utrudnia jej jawne zbrojne wystąpienie Polski przeciwko Litwie, nie usuwa inspirowanego przez Polskę zbrojnego wtargnięcia do Litwy, nie przeszkadza cichej interwencji w wewnętrznych stosunkach litewskich i dokonania w Litwie przewrotu, któryby umożliwił zawarcie unji polsko-litewskiej.

Z tego względu zdaniem „Izwiestji“, niebezpieczeństwo wojny nie minęło i w każdej chwili może ono stać się aktualnem.

Granica polsko-litewska nie przestała być zarzewiem wojny w Europie. I będzie niem dotąd, dopóki odpowiedzialne sfery polskie nie wyrzekną się planu takiego rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego, przy którem zachwiana byłaby równowaga w Europie Wschodniej.

Rosja sowiecka będzie wobec tego z największą uwagą śledzić za rozwojem wypadków. Rząd sowiecki będzie w dalszym ciągu z całą energją walczyć o utrzymanie pokoju na Wschodzie Europy.

Innemi słowami Rosja sowiecka wbrew traktatowi Ryskiemu zapowiada pośrednie, lub bezpośrednie wtrącanie się do pertraktacyj polsko-litewskich. Nieproszony opiekun wschodni wyciąga polipie macki na Polskę i Litwę.

Ideologja federalistyczna pod płaszczykiem „krajowości“.

„Słowo Polskie“ wykazuje, że organizowanie na terenie województw kresowych polsko - białoruskich stronnictw „krajowych“ jest rzeczą ogromnie niebezpieczną. Aczkolwiek bowiem te ziemie różnią się pod wielu względami od województw centralnych i zachodnich, to jednak pod względem gospodarczym tylko ścisły związek z resztą państwa może Wileńszczyznę i inne terytorja podnieść i związać z resztą Polski.

Trzeba zatem jasno i otwarcie sprawę postawić. „Ideologja krajowa“ to werbalnie tylko zmodyfikowana ideologja federalistyczna, to element tych usiłowań, które od samego wskrzeszenia państwowości polskiej dążą do uczynienia z Rzeczypospolitej państwa narodowościowego, federacyjnego.

Na ten sam temat pisze krakowski „Głos Narodu“:

Ci, co żądają osobnego „krajowego“ sejmu w Wilnie, oburzaliby się zapewne, gdyby Wielkopolska lub Pomorze żądały jakiegoś zabezpieczenia ich odrębności kulturalnej i gospodarczej. Oskarżaliby wtedy „endeków“ o dążenia „antypaństwowe“. Bardziej jednak na takie określenie zasługuje wileński ruch „krajowy“. Będzie on z pewnością z całą stanowczością zwalczany przez patrjotyczne stronnictwa. Rozumieją one, że są w granicach Polski pewne terytorja, mające specjalne potrzeby i warunki rozwoju. Tam jednak stronnictwa polskie powinny się łączyć i blokować, a nie nawzajem się zwalczać w imię jakichś „krajowych“ czy „autonomicznych“ hasełek.

Nowe triumfy zdobywcy oceanu.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE LINDBERGHA W MEKSYKU. — MANIFESTACJI W PARLAMENCIE. — ZAPROSZENIE DO STOLICY PAŃSTW ŚRODKOWO - AMERYKAŃSKICH.

Meksyk, 17.12 (AW) Przyjęcie ze strony sfer rządowych i ludności Meksyku, zgotowane Lindberghowi świadczy, iż witany on jest nietylko jako bohaterski zdobywca rekordów, **ale też jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, którego pobyt w Meksyku spopularyzować ma ideę zbliżenia i sąsiedzkiego porozumienia Stanów Zjednoczonych i państwa meksykańskiego.**

Wczorajsze posiedzenie parlamentu było widownią manifestacji na rzecz Lindbergha.

Przewodniczący parlamentu Celizola ofiarował Lindberghowi imieniem narodu meksykańskiego **medal honorowy.**

Wbrew poprzednim zamiarom, Lindbergh na usilne zaproszenie odnośnych rządów odwiedzić ma wszystkie niemal państwa Ameryki Środkowej, jak **Guatemalę, Honduras, San Salvador, Panamę, Nicaraguę i Kubę.**

Podróż Lindbergha do tych dwuch ostatnich krajów nie jest ostatecznie zdecydowaną, wczoraj jednakże, nadeszło do Lindbergha zaproszenie rządu nicaraguańskiego do Managuy, stolicy państwa.

Echa śląskie.

Pociągi motorowe Katowice — Kraków.

Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach komunikuje: Z dniem 20 grudnia rb. uruchamia się między Krakowem a Katowicami pociągi motorowe wedle następującego rozkładu jazdu: Kraków odjazd 6.25 — Katowice przyjazd 8.05; Katowice odjazd 9.06 — Kraków przyjazd 10.42; Kraków odjazd 12.15 — Katowice przyjazd 13.50; Katowice odjazd 15.48 — Kraków przyjazd 17.24. Pociągi te kursują codziennie aż do odwołania i prowadzą przedziały klasy III. Do przejazdu tymi pociągami uprawniają bilety klasy III pociągu osobowego, które należy jak zwykle nabywać w kolejowych kasach biletowych.

Olbrzymia tranzakcja.

Zakłady przemysłowe i górnicze tak na Śląsku polskim, jak i na Śląsku niemieckim hr. Henckel v. Donnersmarcka sprzedane zostały w dniu wczorajszym grupie przemysłowców hr. Schaftgotta i ks. Donnersmarcka. Cena nabywcza tych objektów, składających się z kopalń węgla, rudy cynkowej i ołowianej, hut żelaza i ołowiu i gospodarstw rolnych, ma wynosić około 40 miljonów złotych.

Wiadomości ze stolicy.

K. FUDAKOWSKI PONOWNIE PREZESEM. Duże zainteresowanie budziły w Warszawie obrady rady głównej centr. Towarzystwa rolniczego. We czwartek obrady przerwano skutkiem tego, że ze sfer miarodajnych zakomunikowano p. Eustachomu Sapieże, iż wybór dotychczasowego prezesa Fudakowskiego był uważany za prowokację(!), gdyż Fudakowski podpisał odpowiedź na list episkopatu polskiego w sprawie wyborów. W piątek obrady wznowiono. Fudakowski postawił wniosek, aby rada główna uchwaliła wotum zaufania dla poprzedniego prezydjum. Wniosek jednomyślnie został przyjęty. Przy wyborach prezesem został wybrany Kazimierz Fudakowski, wiceprezesem August Popławski i Andrzej Maj.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI DYREKTOREM I. N. W. Na posiedzeniu rady zawiadowczej Instytutu naukowego warszawskiego p. Surzycki mianowany został prezesem rady, b. Prezydent Rzeczypospolitej zaś. p. Stanisław Wojciechowski, dyrektorem Instytutu.

STYPENDJA DZIENNIKARSKIE. PAT-czna doniosła, że p. minister oświaty dokonał rozdziału stypendjów dziennikarskich na rok 1927. Otrzymali je pp.: W. Giełżyński (Epoka), W. Chrzanowski (Przegląd Poranny, poznański organ sanacji), Bol. Pochmarski (N. Reforma-krakowska) i Bron. Skolak (Dziennik Ludowy-lwowski, organ PPS). Było dotąd w zwyczaju, że wobec różnorodności kierunków politycznych Rząd rozdzielał stypendja w połowie pomiędzy lewicę i prawicę. Po raz pierwszy zdarzyło się, że dano stypendja jednostronnie wyłącznie lewicy. W rozdawnictwie posunięto się tak dalece, iż udzielono nawet stypendjum takiemu kandydatowi, którego Związek Syndykatów nie zalecał wobec braku warunków, potrzebnych do jego uzyskania.

LEOPOLD STAFF LAURATEM PAŃSTW. NAGRODY LITERACKIEJ. Państwowa nagroda literacka przypadła w roku b. w udziale wybitnemu poecie polskiemu Leopoldowi Staffowi. Na czele jury stał adwokat warszawski Jan Dąbrowski. Wysokość przyznanej nagrody wynosi około 10 tysięcy zł.

WALKA Z MĘTAMI WIELKOMIEJSKIEMI. W ostatnich czasach plagą wielu cukierń i kawiarń w stolicy stały się męty wielkomiejskie, które dany zakład obierają sobie za miejsce zbiórki próżniaczej wciągają niedoświadczoną młodzież i wyprawiają wyuzdane harce. Stopniowo obrana za punkt zborny cukiernia lub kawiarnia staje się giełdą złodziei, kokot, alfonsów i różnych szlifibruków, ku utrapieniu właściciela przedsiębiorstwa, który staje przy swych drzwiach bezsilny wobec naporu coraz liczniejszej i coraz zuchwalszej „hołoty“. Tym nowym, powojennym elementem, cynicznie rozpierającym się w niektórych zakładach zainteresowały się nareszcie władze policyjne. Dokonano np. pewnej segregacji wśród gości kawiarni „Sante“ i aresztowano 42 osoby, przeważnie „złotej młodziczy“, „niebieskich ptaków“, „dam“ z ulicy i różnych zagadkowych typów. Podobno w towarzystwie tem wionowo kilka okazów, poszukiwanych przez policję kryminalną. Znamienne, że właściciel kawiarni, pragnąc uwolnić się od falangi „dam“, wsuwał im dyskretnie bileciki, wypraszając z zakładu, jednak nie odnosiło to żadnego skutku. Okazuje się, że bez interwencji policji walka z mętami wielkomiejskiemi nie może odnieść skutku.

Przypominamy, że dzisiaj, jako w 77 rocznicę zgonu generała Bema, w teatrze miejskim w Sosnowcu o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste akademja. Tego samego dnia o godzinie 6.30 wiecz. w gimnazjum Staszica w Sosnowcu, staraniem akademickiego Koła zagłębian w Krakowie zostanie urządzony wieczór ku uczczeniu pamięci gen. Bema, gdzie odpowiednie przemówienie wygłosi dyr. Tadeusz Nowakowski.

Żydowska kolonizacja Polesia.

W CORAZ KONKRETNIEJSZYCH PROJEKTACH „JOINTU"

Międzynarodowe instytucje żydowskie działają bardzo szybko w urzeczywistnianiu planu kolonizowania Polski przez żydów. Niedawno donosiliśmy o zamierzonem dopiero osiedleniu 300.000 rodzin żydowskich na Pińszczyźnie przez amerykańsko-żydowski „Joint", a teraz „Joint" obmyślił już wszystkie szczegóły roboty.

Nikogo w Polsce nie zapytywano o zgodę, natomiast **mówiono na konferencji „Jointu" w Chicago o uzyskaniu ogromnych obszarów ziemi pińskiej pod kolonizację całkiem za darmo.** Nic dziwnego: u żydów do dziś dominuje **„chazuka"**, stare prawo, które każe żydom dzielić się majątkiem gojów bez ich zgody i wiedzy.

Na konferencji w Chicago polecono działaczowi z „Jointu", bolszewickiemu żydowi Rozenowi, przygotować w **najbliższym czasie na miejscu w Polsce grunt pod kolonizację.**

Żydom, kolonizującym ziemię pińską, zapewniono, jak pisze „Haint", taką pomoc, że wystarczy jej nie tylko na chleb codzienny, ale i na mocne ustalenie gruntu pod nogami.

„Joint" liczy w Pińszczyźnie na trzy do cztery miljony akrów ziemi, znajdującej się dotychczas w ręku częściowo rządu polskiego, częściowo prywatnych właścicieli, które zdatne będą pod kolonizację.

W konkretnych warunkach jak kalkulowano na chicagowskiej konferencji w końcu listopada — osuszenie 1 akra będzie kosztować 40 — 50 dolarów. Udoskonalonym amerykańskim systemem będzie można zrobić to jeszcze taniej; koszt ten obniży się do 30 dolarów. Aby żydowska rodzina mogła **żyć odpowiednio trzeba jej dać 35 akrów.**

Jak widać z tego rachunku, przewidziano dla każdej rodziny osiedleńców żydowskich 750 dolarów na rzecz przygotowania ziemi. Na dom, inwentarz i inne potrzeby dostanie każdy kolonista drugie 750 dolarów.

Koszt osiedlenia jednej rodziny żydowskiej na polskiej ziemi pińskiej wyniesie więc 1500 dolarów, Przyjmując, jak to robi „Joint", że ziemia sama nie będzie nic kosztować.



Starzejący się naród.

SPADEK URODZIN W NIEMCZECH

Profesor berlińskiego uniwersytetu, Grofjahn, ogłosił obecnie bardzo ciekawe dane statystyczne, dotyczące sprawy urodzeń w Niemczech, wysnuwający z tych martwych cyfr pouczające wnioski na przyszłość.

Z jego zestawień wynika, że **liczba urodzeń** w stosunku do tysiąca ludności stale się w **Niemczech zmniejsza.** O ile bowiem w ciągu dziewiętnastego stulecia wynosiła 37 do 40 żywych noworodków na tysiąc mieszkańców, od roku 1885 zaczęła **wyraźnie spadać** i wynosiła w 1890 roku 35,7, w 1900 r. 35,6, w 1905 r. 33, w 1910 r. 29,8, w 1914 r. 26,8, w 1920 r. 25,7, w 1926 r. 19,5.

Szczególnie wydatnie zmniejszyła się **liczba urodzeń w wielkich miastach:** dla nich przeciętna w roku 1925 wynosiła zaledwie 14,2 urodzeń na tysiąc ludności, ale dla Hamburga liczba ta wynosiła 13, a dla Berlina zaledwie 10.

Rozwiązanie sprawy urodzeń w związku z wyznaniem rodziców doprowadziło prof. Grofjahna do wniosku, że **ludność katolicka Niemiec powiększa się bardziej od protestanckiej,** choć nagół bezwzględna liczba urodzeń u katolików również powoli się zmniejsza.

Bardzo znacznie **zmniejszyła się liczba urodzeń u żydów,** oczywiście **zamożnych.** U nich liczba urodzeń w roku 1875 wyniosła 32 na tysiąc ludności, a w roku 1910 spadła do liczby 17.

Wszystkie te zestawienia prowadzą do wniosku, że ilość urodzeń **wydatnie zmniejsza się w miarę wzrostu dobrobytu danej warstwy.** Dlatego właśnie nawet w sferach robotniczych ilość noworodków na każde tysiąc mieszkańców stale się zmniejsza.

Przeciętna cyfra żywych noworodków na tysiąc mieszkańców wynosi 20 rocznie. Co z tego wynika? — pyta prof. Grofjahn. Ponieważ przeciętny wiek wynosił dla Niemiec przed wojną lat 50, ten roczny przyrost 20 nowych obywateli wystarczy zaledwie **na pokrycie śmiertelności.** Jeśli więc cyfra noworodków spadnie jeszcze niżej, będzie to zapowiedzią, że **ludność w państwie niemieckiem zacznie się stale zmniejszać.**

Ponieważ nie należy przypuszczać, by cyfra urodzeń, doszedłszy do 20, zatrzymała się, owszem, sądzić należy raczej, że będzie ona spadać nadal. **Niemcy stoją wobec konieczności walki o mniejszą śmiertelność,** gdyż mogą stanąć wobec faktu wyludnienia się.

To też prof. Grofjahn wzywa władze i społeczeństwo niemieckie, by **poparły z całych sił małżeństwa dzietne,** gdyż tylko przez zapewnienie im przywilejów i opieki można uniknąć **grożącej katastrofy.**

Wydziedziczeni królowie.

Nigdy w historji ludzkości nie było tyle zdetronizowanych monarchów, królów i książąt, co po wojnie światowej. **Liczba mężczyzn i kobiet z królewskiej krwi,** pozbawionych władzy i majątku, idzie w setki. I tak:

Większość członków b. królewskiego domu rosyjskiego Romanowów żyje we Francji. Tam żyją przedewszystkiem książę Cyryl Władimirowicz i w. ks. Mikołaj Mikołajewicz. Matka b. ostatniego cara Rosji, Marja Teodorówna żyje w Danji.

Około 20 niemieckich domów książęcych zostało zdetronizowanych z majątków i zaszczytów. Oprócz b. kajzera Wilhelma członkowie wszystkich tych rodów mogą mieszkać w Niemczech. Niektórzy z nich chwycili się poziomych dość i praktycznych zawodów; jeden nawet z Hohenzollernów pojechał do Hollywood, gdzie grywa role eleganckich wyższych oficerów.

Całkiem odrębnie przedstawia się sprawa familji cesarskiej habsbursko-lotaryńskiej. Wszystkie jej posiadłości w Austrji zostały skonfiskowane, a ci członkowie, którzy zdecydowali się pozostać w republice, musieli zrezygnować z tytułów. B. arcyks. Józef Ferdynand i potomkowie Franciszka Ferdynanda mieszkają w ojczyźnie jako zwykli mieszczanie. Jedna z latorośli habsburskich, kobieta, rozwija działalność socjalistyczną nawet. Inni Habsburgowie rozpierzchli się po świecie, przeważnie po Francji (np. ks. Wilhelm). Ex-cesarzowa Zyta mieszka w Hiszpanji.

B. król Jerzy II, zięć królowej Marji rumuńskiej, żyje obecnie w Bukareszcie, zdetronizowany z tronu królewskiego w Atenach.

Także i ten b. następca tronu Rumunji, ks. Karol, został odsunięty od tronu, głównie za sprawą swojego śmiertelnego wroga Jonela Bratianu, niedawno zmarłego. Odtrącony od korony, książę żyje w Paryżu.

Po wojnie światowej poszli w odstawkę i książęta maleńkiej Czarnogóry. Czarnogórski dom panujący miał dwuch królów: Danilę i Michała. Obydwaj ci dostojnicy, stary i młody „rezydują" w San Remo we Włoszech, ponieważ kraj ich już nie istnieje. Wchłonęło go królestwo Jugosławji, pozostające pod władzą familji serbskiej Karageorgewiczów.

Jednym z egzotycznych, królewskich zesłańców jest b. król Persji, sułtan Achmed Schah z rodu Kadjaz. Usunął go z tronu przed dwoma laty Riza Khan Palawi. Obecnie szach perski siedzi w pałacu w Paryżu i myśli o niedawnych minionych czasach swej świetności.

LIST Z PARYŻA.

Emigracja rosyjska w Paryżu.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w grudniu 1927 r.

Przewrót bolszewicki w Rosji spowodował miljonowe wychodźctwo tych wszystkich, którzy, nie hołdując doktrynie komunistycznej, mieli możność unieść cało swe przekonania, a z niemi i swe osoby poza granice Rosji. Emigrantów rosyjskich rozsiało się po całym świecie kilka miljonów, a w Paryżu znajduje się ich zgóra 100.000. Dodać trzeba, że emigrowali tylko ludzie, którzy mieli pewne przekonania, a więc inteligentni, uświadomieni, z przeróżnych warstw społecznych, jednem słowem t. zw. elita narodu.

Nieubłagany los, Nemezis dziejowa zepchnęła ich wszystkich przeważnie z górnych warstw społecznych na najniższe, postawiła niejednokrotnie niżej od murzyna, który, jeżeli pochodzi z kolonji francuskiej, cieszy się większą opieką prawną, aniżeli emigrant rosyjski. Zapewne, są wyjątki, jak wszędzie, które uratowały pewien majątek i mogą pędzić żywot stosunkowo beztroski. Ale ogromna większość została zmuszoną zapomnieć, czem była, czy czem mogła być i jąć się pierwszej lepszej pracy, aby żyć. Ulokowała się w dzielnicach najtańszych, na przedmieściach, w nędznych hotelikach i tam wegetuje, wyglądając ponownego przewrotu w Rosji, który zmieniłby ich los.

—

Dzielnica 19-a Paryża. Hotel. Dlatego tak nazwany, że nawet najobskurniejszy dom noclegowy nazwę hotelu w Paryżu otrzymuje. Wejście do owego hotelu i podwórko w nim, jak na obrazie z 16-go stulecia. Jakaś sień, ciemna, długa, wąska, wiodąca na podwóreczko, kilka kroków wszerz i wzdłuż mierzące, drewniany, dookoła ściany biegnący balkonik na piętrze, to znów drugi na kształt mostu powietrznego, przerzucony od ściany do ściany, mnóstwo zakamarków, załamań, framug. Schody strome, drewniane, skrzypiące.

Pokoik. Gdyby powiększyć go trzykrotnie, nie byłby duży. Bez pieca, posadzka kamienna. Olbrzymie łoże francuskie, barwna kołdra i desenie na ścianach, nisko, ciemno, smutno. Kto w nim mieszka? Ongiś księżna F., dziś kelnerka w restauracji. Włada siedmioma językami, inteligentna, oświecona, zwiedziła pół świata. Pracuje w restauracji. Otrzymuje za to życie i... napiwki.

Obok w sąsiedztwie, w podobnym pokoiku, córka generała rosyjskiego K. Jest szwaczką. Pracuje 5 dni w tygodniu, zarabia 300 fr. miesięcznie (108 zł.). Na tej samej ulicy w innym hotelu mieszka syn b. wysokiego urzędnika z ministerstwa sprawiedliwości p. R. Jest pomocnikiem kucharza w jednej z jadłodajni francuskich. Przedtem był palaczem przy kotłach. Brak mu do ukończenia politechniki jednego roku.

W ten sposób żyje większość emigracji rosyjskiej. Kelnerki, szwaczki, szoferzy, robotnicy w różnych fabrykach, danserzy, monterzy, malarze itd. Oto zawody obecne dawnych książąt, hrabiów, ziemian, oficerów, urzędników, nauczycieli.

Nowe warunki życia, rzecz naturalna, zmusiły liczne rzesze emigracji rosyjskiej do zastanowienia się nad niektóremi kwestjami, które dawniej niewiele ich interesowały. Wiele zmieniło się w poglądach społecznych i politycznych niejednego. Jak się one kształtują wśród emigracji rosyjskiej szczególnie na terenie Paryża, o tem w następnym liście.

Stefan Arnold.

Życie generała Józefa Bema.

Nie grały surmy bojowe nad jego kołyską, lecz skrzypiały pióra gęsie mocarstw piszących traktaty rozbiorowe. Zgasło słońce Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Szlacheckiej, zwiotczały przedtem instytucje przesławne polskie, wyraz „szlachcic“ przestawał już oznaczać to samo, co wyraz „szlachetny“. Duch narodu miał odtąd zamieszkać nie w instytucjach i masach szlacheckich, lecz w poszczególnych ludziach, w polskim intelekcie, który będzie prowadził naród przez okres niewoli i winien go prowadzić przez pierwsze okresy odzyskanej niepodległości, zanim powstaną instytucje trwałe i z duchem narodu zgodne.

Był z pierwszego pokolenia pogrobowców ojczyzny. Urodzony w Tarnowie w r. 1795, początkowe staranne wychowanie i wykształcenie otrzymuje z rąk ojca, profesora matematyki, poczem uczy się w warszawskim Korpusie Kadetów. Pozostając w szkole, już jako chłopiec 14-letni zostaje zaliczony na własną prośbę do baterji artylerji konnej Włodzimierza Potockiego. W stopniu podporucznika kończy nauki w korpusie w r. 1812 i przechodzi do baterji artylerji konnej Ostrowskiego. Z chwilą, gdy „bóg wojny“ przekroczył Niemen, Bem w korpusie MacDonalda ciągnie na północ na lewem skrzydle wielkiej armji w 1-ym bataljonie 5 pułku piechoty, w 2-im eszelonie straży przedniej. Ma pod swoją komendą 1 działo i 20 artylerzystów. Z tą siłą bez pozwolenia zwierzchności napada na posterunek nieprzyjacielski z 70 ludzi piechoty i dragonów, wybija 20, resztę bierze do niewoli. Nagroda za ten pierwszy czyn wojenny 17-letniego oficera był słuszny kilkudniowy areszt.

A potem: Wiaźma, Tarutin, Borodino, Moskwa, Krasne, Berezyna są dalszą szkołą jego żywota. W r. 1813 za wyróżnienie się w obronie Gdańska otrzymuje stopień porucznika i kawalerstwo Legji Honorowej. Widzi go w szeregach i rok następny, w którym zostaje raniony w prawą nogę odłamkiem granatu.

W armji Królestwa Kongresowego zjawia się w randze kapitana artyl. 2 klasy, odpowiadającej randze kapitana w piechocie i jeździe, służy następnie w korpusie rakietników i zastępczo wykład artylerji w Szkole Aplikacyjnej. Należy do opornych w stosunku do naczelnego wodza, w. ks. Konstantego, jest podejrzewany o knowania polityczne, o udział w sprzysiężeniu Łukasińskiego, lecz nie dostarcza na to dowodów. W r. 1821 jest już kapitanem 1 klasy i w tym stopniu otrzymuje dymisję z wojska w r. 1827 po zabiciu w pojedynku na Bielanach oficera saperów, z którym bił się zastępczo na prośbę obrażonego chorego kolegi. Chce się poświęcić inżynierii cywilnej, osiada we Lwowie, studjuje machiny parowe, czego owocem było wydanie dobrej popularnej książki „O machinach parowych“ w r. 1829. Huk strzałów powstania listopadowego ściąga Bema do Warszawy, gdzie organizuje bataljon rezerwowy artylerji w stopniu majora, a jako dowódca baterji konnej artylerji rezerwowej bierze udział w bitwach pod Wawrem i Grochowem, które przynoszą mu stopień podpułkownika, i walczy dalej pod Dębem - Wielkiem. W akcji zaczepnej w kierunku Siedlec, Ignacy Prądzyński powierza mu dowództwo szczupłej artylerji swego korpusu, z 10 dział złożonej.

Następuje bój pod Iganiami. Nieprzyjaciel rozporządza czterokrotnie większą liczbą dział, wielką przewagą liczebną piechoty i jazdy i doskonałą pozycją. Bem kieruje swe armaty przeciw piechocie rosyjskiej, osłabia ją i ułatwia generalny atak polski na bagnety. Pod Samo - Sierra pokazał Kozietulski światu jedyną zwycięską w historji wojen szarżę kawalerji na artylerję pod stromą górę, pod Iganiami pokazał Bem światu piorunujący szereg szarż artyleryjskich na piechotę z odległości strzału karabinowego, a nawet pistoletowego, szereg szarż — znowu jedyny w historji sztuki wojennej. Nadzwyczajny zapał i energja wodza udzielały się żołnierzom i przemieniały ich w nadziemskie zjawiska. Działy się tam rzeczy niebywałe o których z pokorą i czcią wielką wspominają nawet wrogowie. Wreszcie zabrakło normalnego zapasu amunicji, ale i zadanie Bema już było skończone. Stopień pułkownika i złoty krzyż polski stanowiły nagrodę Bema za Iganie. W wyprawie na gwardje rosyjskie dowodzi artylerją rezerwową, a przy samym końcu bitwy pod Ostrołęką ma powierzone dowództwo całej artylerji. On na czele 70 dział bez żadnej asekuracji ocala naszą armję przed ostatecznem zniszczeniem i przyczynia się do możności dalszego prowadzenia walki. Jako generał brygady bierze udział w obronie Warszawy, dzięki niemu ważą się losy szturmu rosyjskiego przez długie godziny, chce odebrać Wolę, gdy... następuje kapitulacja miasta. Emigruje z armją zagranicę, przebywa 1 i pół roku w Niemczech, wreszcie osiada w Paryżu, interesuje się postępami techniki i zakłada tam towarzystwo politechniczne, studjuje historję, opracowywa metodę pamięciowej chronologji i pisze pracę: „O racach kongrewskich“. Upływa lat 17, nadchodzi rok 1848, otwiera się pole działania. „Zdjął Bem szablę z kołka“. Broni Wiednia przeciwko wojskom cesarskim, poczem organizuje wojownicze plemię Szeklerów w Siedmiogrodzie i w niespełna 2 miesiące staje na czele 30-tysięcznej owianej bohaterskim duchem armji. Stacza wiele zwycięskich bitew z liczniejszym o wiele wrogiem i w ciągu miesiąca wypiera austrjaków z Siedmiogrodu. Jest ubóstwiany przez wojsko i otrzymuje od rządu węgierskiego gwiazdę orderową z największym djamentem, wyjętym z korony św. Szczepana; na miejsce djamentu Węgrzy umieszczają w koronie złotą blaszkę z imieniem i nazwiskiem Bema. Wypędza austrjaków z Kroacji po świetnych zwycięstwach pod Temessvarem i Buesanem. 140-tysięczna armja rosyjska ratuje ginącą Austrję, Paskiewicz zjawia się na terenie Węgier. Dalsze wysiłki i zwycięstwa Bema, jako dowódzcy armji południowej są już bezowocne wobec przemocy rosyjskiej i wyczerpania Węgrów. Bez grosza w kieszeni wyrusza konno do Turcji i zostaje generałem tureckim pod imieniem Amurała - Paszy. Szykuje się do wojny z Rosją po stronie tureckiej, tłumi powstanie Arabów na granicy syryjskiej. Wyroki Boskie nie pozwalają mu doczekać się wojny krymskiej, umiera w Aleppo 10 grudnia 1850 r. Węgrzy wznieśli mu pomnik w roku 1880 w Maross-Vaszarhöly, a my mu wzniesiemy pomnik wieczysty w sercach naszych, zaś pomnik doczesny w rodzinnym jego Tarnowie, gdy w rocznicę bitwy ostrołęckiej za kilka miesięcy zagrzmią armaty polskie w chwili oddawania prochów wielkiego tułacza ziemi ojczystej.

Tadeusz Nowakowski.

CYPRJAN NORWID.

Bema pamięci żałobny rapsod...

— Czemu, Cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz,
Przy pochodniach, co skrami grają około twych kolan? —
Miecz wawrzynem zielony i gromnic płakaniem dziś polan,
Rwie się sokół i koń twój podrywa stopę jak tancerz.
— Wieją, wieją proporce i zawiewają na siebie,
Jak namioty ruchome wojsk koczujących po niebie.
Trąby długie we łkaniu aż się zanoszą i znaki
Pokłaniają się z góry opuszczonemi skrzydłami,
Jak włóczniami przebite smoki, jaszczury i ptaki.
Jako wiele pomysłów, któreś dościgał włóczniami...

—

— Idą panny żałobne, jedne podnosząc ramiona
Ze snopami wonnemi, które wiatr w górze rozrywa;
Drugie, w konchy zbierając łzę, co się z twarzy odrywa,
Inne, drogi szukając, choć przed wiekami zrobiona...
Inne tłukąc o ziemię wielkie gliniane naczynia,
Czego klekot w pękaniu jeszcze smętności przyczynia.

—

Chłopcy biją w topory pobłękitniałe od nieba,
W tarcze rude od świateł biją pachołki służebne,
Przeogromna chorągiew, co się wśród dymów koleba,
Włóczni ostrzem o łuki, rzekłbyś, oparta podniebne...

—

— Wchodzą w wąwóz i toną... wychodzą w światło księżyca
I czernieją na niebie, a blask ich zimny omusnął,
I po ostrzach jak gwiazda spać niemogąca prześwieca,
Chorał ucichł-był nagle i znów jak fala wypłusnął...

—

— Dalej — dalej — aż kiedy stoczyć się przyjdzie do grobu
I czeluście zobaczym czarne, co czyha za drogą,
Które aby przesadzić Ludzkość nie znajdzie sposobu,
Włócznią twego rumaka zeprzem jak starą ostrogą...

—

— I powleczem korowód, smęcąc ujęte snem grody,
W bramy bijąc urnami, gwizdając w szczerby toporów,
Aż się mury Jerycha porozwalają jak kłody,
Serca zmdlałe ocucą — pleśń z oczu zgarną narody...

— — — — — — — — —

Dalej — dalej — —

Generał Bem.

Krwawą kurzawą, gwizdem kuli smagan
I za wolnością w rycerskiej gonitwie
Szedł przemoc niszczyć mocarny huragan,
Myślał o Polsce na niepolskiej bitwie
Ów rycerz błędny i ów duch junaczy
Z wolnością w sercu przez żywot tułaczy.

Grały mu w drodze szpad srebrzyste brzęki
I biła równo serc kapela przednia
Od nadwiślańskich błoni Ostrołęki
Przez barykady walczącego Wiednia,
Poprzez Arpadów ziemi krwawe blaski
Aż po syryjskie rozpalone piaski.

Za wolność obcą i za wolność naszą
Niósł posłannictwa rycerskiego brzemię.
Ludy imieniem tem dziatwy nie straszą,
Jeno tajemny szept idzie przez ziemię,
Jeno w jakowymś podniosłym obrzędzie
Oddają hołd mu najwyższy... w legendzie.

Bo on się nigdy o miejsce nie swarzył,
Gdzieby wojować miał w wolności imię.
Na obcych lądach o swej Polsce marzył
I niósł tęsknoty bez granic, olbrzymie.
Niosła pokoleń pragnienia i męki...
Krwawo świecąca gwiazda Ostrołęki.

Ludów los wolny ducha jego zważył
W pieśni rycerskiej kadzidlanym dymie,
Bo obcych hojnie, jak swoich obdarzył,
Bo pole bitew miał w świecie olbrzymie,
Bo on się nigdy o miejsce nie swarzył,
Gdzieby wojować miał w wolności imię.

K. Ćwiork.

Legenda o gen. Bemie.

URYWEK Z KSIĄŻKI MICHELET'A.

W roku 1855 wyszła w Paryżu niewielka książeczka p. t. „Polgne et Russie Legende de Kościuszko“ historyka francuskiego Juljusza Michelet'a. W książeczce tej znajdujemy następujący ustęp o gen. Bemie:

— Najmocniejszem objawieniem Polski w tych ostatnich czasach, jej żywą poezją, jej poematem wcielonym, stał się człowiek przedziwny, który za naszych dni, w pełnem świetle dziennem, tuż wczoraj, w r. 1849 stał się legendą.

Poznaliśmy go tutaj, tego przeraźliwego człowieka, człowieka - czarownika, który bez broni przepędzał szwadrony, ranił spojrzeniem, tego, na którym topiły się kule, tego przed którym cofały się przerażone granaty; poznaliśmy — generała Bema.

Tutaj wydawał nam się on człowiekiem łagodnym i dobrym, niczem więcej. Zajmował się on niezmordowanie metodami nauczania, które kiedyś miał zamiar stosować przy nauczaniu ubogich chłopków polskich. Wojna leżała w jego naturze: miał on ją we krwi, choć niczem się z tem nie zdradzał. Jego twarz bardzo mało wojownicza, była pełna smutku. Aby być wesołym, potrzebował wojny oraz bitew i to przeraźliwych. W w gradzie kul, stawał się przemiłym, pełnym poczciwej jowialności. Ulewa ognia i żelaza, to był jego żywioł; pławił się w nim wtedy, jakby w morzu róż. Przytem ludzki i serdeczny. Niebezpieczeństwo nie wywoływało w nim ani nienawiści, ani wściekłości; wręcz przeciwnie — czarującą wesołość. Nikt mniej odeń nie nienawidził tych, których zabijał. To też kochali go wszscy, zarówno Słowianie, jak Węgrzy czy Polacy.

Legenda ta ufudowana jest w sercach ludów, wzrastając z dnia na dzień i wzbogacając się w coraz to nowe pędy i w pąki kwiatów świeżo właśnie, ochotnicy śląscy, których serce ciągnęło na południe, a których wbrew ich woli kijami Prusacy gnali na północ, wołali. „Zebyście niewiedzieć co wyprawiali — Bem i tak wam wszystkim da radę. Żyje on i żyć będzie. Od tysiąca lat dzwony wciąż to głoszą. Słuchajcie; czy nie słyszycie jak mówił; Bem! Bem! Bem!... Wydzwaniają one i dzwonić będą imię jego na wieki“.

Czy wy myślicie?

Czy wy myślicie,
że ginie jakikolwiek dech,
co z bolałej piersi się wyrywa
i, nim go słuch dostrzeże,
już się w mroku skrywa?!.......

Czy wy myślicie,
że ginie jakakolwiek łza,
co w wieczornym przepada pomroku
i zda się niewidzialną
dla ludzkiego wzroku?!.......

Czy wy myślicie,
że ginie jakikolwiek śmiech,
co srebrnemi tony się rozdzwoni,
i troski chmurę z czoła
schylonego zgoni?!.......

Czy wy myślicie,
że ginie słowo z serca dna,
co swym ciepłem ludzki ból ukoi,
i serc otwarte rany
zabliźni i zgoi?!.......

Lita Matusewiczowa.

Uposażenie pracowników państwowyc

W POLSCE I ZAGRANICĄ.

Centralna Komisja porozumiewawcza pracowników państwowych nadsyła nam następujący komunikat:

W omawianiu problematu poprawy bytu pracowników państwowych słyszeć się dają głosy, że u nas nie jest tak źle. Nie jest to coprawda argumentem, że jeśli ktoś cierpi nędzę, by go naśladować mieli inni, niemniej zbadanie warunków płac zagranicą daje obraz naogół o wiele korzystniejszy dla zagranicy, aniżeli dla Polski.

W jednym tylko kraju — warunki płac są gorsze, niż w Polsce: w Austrji. Ale też dzięki takiemu stanowi rzeczy doprowadza on do szkodliwych dla państwa wstrząśnień, jakiemi są strajki.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przeciętna wysokość uposażeń w Austrji jest o około 20 proc. niższa, niż w Polsce i że obliczenia wzrostu drożyzny u nas pozostają w tyle za istotnym jej wzrostem — dojść łatwo do przeświadczenia, że sytuacja w Polsce niewiele się różni od groźnej sytuacji, w jakiej znajduje się Austrja dzięki wzburzeniu głodnych swych pracowników.

Oficjalna publikacja naszego Głównego Urzędu statystycznego stwierdza w porównaniu płac w Polsce a w Austrji: „Jeżeli za wskaźnik przyjąć średnią między stosunkiem wartości nominalnej i wartości, obliczonej według koszíów żywności, to okaże się, że w Austrji uposażenia urzędnicze są na tym samym poziomie, co w Polsce". Wskaźnik ten został obrany ze względu na większą w Polsce różnicę między stosunkiem cen żywności i cen artykułów przemysłowych, a zatem jako dający możność większej ścisłości w porównaniu płac.

Dotychczasowy zatem spokój polskich pracowników w przeciwstawieniu do czynnych wystąpień ich austrjackich kolegów złożyć należy całkowicie na karb większej ofiarności naszych obywateli, choć stan zdenerwowania powiększają nieoględne wystąpienia pewnych czynników, łudzących pracowników niedotrzymywanemi obietnicami, a łagodząc mało skutecznemi środkami zaradczemi w postaci dorywczych dodatków.

Jeśli zbadać warunki płac w Niemczech, gdzie sprawa niskich uposażeń pracowników państwowych jest pierwszorzędnej doniosłości zagadnieniem państwowem, tem jaskrawiej wystąpi fakt, że to samo zagadnienie w naszych warunkach winno wyjść najszybciej ze sfery czczych wynurzeń, a wejść na drogę definitywnego rozwiązania. Otóż w Niemczech uposażenia w swej wartości nominalnej są wyższe przeciętnie o 100—115 proc. Przyjmując zaś za podstawę obliczenia kosztów utrzymania (odbiegające od prawdy u nas, jak to wyżej wspomnieliśmy), różnica płac wyniesie około 50 proc., zaś przy wskaźniku bliższym prawdy, obliczonym jako średnia między stosunkiem wartości nominalnej i wartości, obliczonej według kosztów żywności, różnica pomiędzy płacami polskimi a niemieckiemi wyniesie 80 proc.

W Czechosłowacji wartość nominalna uposażeń jest wyższa o 40 — 45 proc. według kosztów utrzymania o 20 — 30 proc., według średniej około 35 proc.

Wnioski z tego są jasne. Rząd winien zatem poprzeć inicjatywę centralnej Komisji Porozumiewawczej pracowników państwowych, która po dzjęła opracowanie sprawy t. zw. minimum egzystencji oraz zakreślić sobie wyraźny plan doprowadzenia warunków płacy w Polsce do poziomu normalnego.

Od Administracji.

OGŁOSZENIA do numeru świątecznego, który ukaże się w sobotę t. j. 24 grudnia 1927 roku, Administracja przyjmuje tylko do piątku 23. XII b. r. do godziny 3 popołudniu. 8.38

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 NIEDZIELA	Dziś Gracjana B. W.
	Jutro Darjusza M.
	Wsch. słońca 7.40
	Zach. „ 15.23

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Mandarin Wu".
Kino „Sfinks" — „Svengali".
Kino „Momus" — „Cyrk Bellego" z Harry Peelem.

× **UTWORZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU WYBORCZEGO.** W dniu wczorajszym ukonstytuował się na naszym terenie okręgowy komitet wyborczy. Komisarzem wyborczym komitetu jest z urzędu p. starosta Olpiński. Przewodniczącym — wiceprezes Sądu okręgowego p. Sokolowski, zastępcą sędzia Sokulski. Członkiem mianowanym przez województwo jest zastępca starosty p. Bielawka, zastępcą referendarz Śmietanko. Z ramienia Sejmiku wybrani zostali pp. dyr. Wrzosek i T. Dobrowolski, a przez Radę miejską w Będzinie pp. prezydent Michael i wiceprezydent Rubinlicht.

× **NAUCZYCIELOM BEZ KWALIFIKACJI** przedłużono termin zwolnienia do końca roku szkolnego. Swego czasu Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało okólnik, iż ci wszyscy nauczyciele szkół powszechnych, średnich i zawodowych, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj, oraz dyplomów, z dniem 1 stycznia 1928 roku mają być zwolnieni. Obecnie Ministerstwo wydało okólnik do wszystkich Kuratorjów z przypomnieniem o mającem nastąpić zwolnieniu. Ponieważ jednak zmiana personelu nauczycielskiego w wielu szkołach spowodowałaby znaczną przerwę i wprowadziła pewne zamieszanie w studjach, minister polecił kuratorom uwzględniać podania indywidualne o odroczenie terminu zwolnienia do końca roku szkolnego 1927-28.

× **KALENDARZ - INFORMATOR ZAGŁĘBIA DĄBR.** LOPP. Nakładem zarządu okręgowego LOPP. wyszedł już z pod prasy zapowiadany przez nas Kalendarz - Informator na r. 1928. Kalendarz ten został opracowany i technicznie wykonany przez S - kę wydawniczą „Kurjer Zachodni". Kalendarz ten będzie miłym i bardzo pożądanym we wszystkich instytucjach upominkiem gwiazdkowym, przyczem niezmiernie niska cena 1.50 zł. niewątpliwie zapewni mu zupełne powodzenie.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W niedzielę „Potasz i Perlmutter" ukaże się dwukrotnie: popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.15.

W poniedziałek o godz. 8.15 wielka rewja na dochód Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie. W programie ostatnie nowości teatrzyków warszawskich, sketche, piosenki kabaretowe, tańce. Udział całego zespołu.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela 18 bm. „Casanowa" popołudniu o godz. 3.30.

Niedziela 18 bm. „Miłość czuwa" wieczorem.

× **DO LITOŚCIWYCH I WSPÓŁCZUJĄCYCH SERC.** Otrzymujemy następujące pismo: Nikt może sobie nie wyobraża, jak wielka bieda panuje między uczącą się młodzieżą. Już nie wspominamy tutaj o stałym braku obuwia, ale są dzieci, które siedzą w koszulkach i spodeńkach, bo marynarek używają jako palt po wyjściu ze szkoły. A przecież tak łatwo ulżyć i pomóc dzieciom w tej ciężkiej doli, tylko trochę dobrej chęci ze strony społeczeństwa i zamożniejszych obywateli miasta Sosnowca. W niejednym domu znajdują się niepotrzebne spodeńki, stare palta lub marynarki, które może leżą bezużytecznie lub się je nieraz wyrzuca. Opieka szkolna przy szkole Nr. 4 w Sosnowcu (ul. Kościelna), chcąc przyjść z pomocą biednej młodzieży, uprasza bardzo Szanownych Rodziców, by wyszukali w domu niepotrzebne ubrania, obuwie lub bieliznę i raczyli je przysłać do kancelarji szkoły Nr. 4, gdzie dostaną pokwitowanie na odebrane rzeczy. Spis łaskawych ofiarodawców podamy w gazecie. Prosimy bardzo, by ten apel nie przeszedł bez echa. Po przeczytaniu go, zaraz należy wziąć się do dzieła, wyszukując wszystko, co się nie nadaje do domowego użytku i odsyłając do szkoły Nr. 4, dla biednej dziatwy. Wiemy, że społeczeństwo nie będzie obojętne na nędzę dzieci, spełni chętnie i gorliwie naszą prośbę i tłumnie zacznie posyłać rozmaite dary, za które zgóry składamy serdeczne dzięki. Główny Opiekun: Pawlicki, sekretarka Ludwigowa.

Ks. biskup Kubina

W PARAFJI NA POGONI.

Wczoraj o godz. 1.30 popołudniu przybył do parafji na Pogoni ks. biskup Kubina i już o godz. 3 popołudniu rozpoczął swą pasterską misję od konfesjonału, spowiadając wiernych wespół z kilku księżmi. Dziś o godz. 8 rano odprawi ks. biskup mszę św., w czasie której udzieli komunji św. Następnie odbędzie się konferencja z młodzieżą i mężami. O godz. 11 odbędzie się suma, którą ks. biskup będzie koncelebrował.

× **TRYUMF KIEPURY W GDAŃSKU.** W Gdańsku odbył się koncert Jana Kiepury. Zebrana w ogromnej liczbie publiczność, darzyła wybitnego śpiewaka burzliwą owacją i zmuszała go do wielokrotnych naddatków. Koncert stał się wielkim tryumfem sztuki polskiej.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. w Sosnowcu najważniejszą sprawą był termin otwarcia ofert na wydzierżawienie rzeźni miejskiej. Termin ten wyznaczono na nadchodzący piątek w południe.

× **ODCZYT O WILNIE.** Bawi w Sosnowcu p. Stanisław Pietrzak, nauczyciel gimnazjum SS. Nazaretanek w Wilnie, który w szeregu miast wygłosił nader ciekawe odczyty z przeszłości historycznej Wilna. Wczoraj taki odczyt odbył się w kinie „Oaza" dla młodzieży szkolnej. Jak się dowiadujemy, p. St. Pietrzak odczyt o Wilnie wygłosi dziś w Katowicach, a jutro t. j. poniedziałek zamierza jeszcze raz wygłosić w Sosnowcu — w kinie „Oaza" o godz. 12.30 w południe. Po odczycie p. Pietrzak zademonstruje przepiękny film, przedstawiający Wilno, jego okolice oraz uroczystość koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wstęp na odczyt wynosi 40 gr. dla młodzieży szkolnej i 70 gr. dla starszych.

× **SEKCJA SCENICZNA T. K. O. ŚWIT** w Sosnowcu w niedzielę dnia 18 b. m. o godzinie 7.30 wiecz. w Sali Domu ludowego w Ząbkowicach odegra sztukę p. t. „Serce to grunt" czyli „Ordynas w zalotach" komedja w 3 aktach S. Turskiego. Bilety od godz. 12 można nabywać w kasie teatru w cenie od 50 groszy do 2 złotych.

× **WIECZERZA I OPŁATEK DLA UBOGICH.** Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności w Sosnowcu dorocznym zwyczajem urządza opłatek i wieczerzę dla najuboższych w wigilję Bożego Narodzenia, tj. w sobotę o godz. 4 popoł. w sali przy kościółku Najświętszego Serca Jezusowego. Organizatorzy proszą ludność o informowanie biednych, aby ci zgłaszali się do kancelarji Tow. przy kościółku do środy włącznie w godzinach od 9 do 11 przed poł., celem otrzymania bonów na wieczerzę.

× **OSTATNIE WYWOLINY.** Na ostatniej sesji wyzwolinowej w Magistracie sosnowieckim złożyli egzamin na mistrzów ciesielskich przed budowniczym miejskim pp. Stanisław Maćkowiak i Franciszek Głowacki.

× **OSTATNI DZIEŃ KIERMASZU.** Kiermasz, zorganizowany staraniem N. O. K. w salach „Ogniska" w Dąbrowie zostanie w dniu dzisiejszym zamknięty, kto więc dotychczas nie mógł, czy też nie miał sposobności zwiedzenia ciekawej imprezy, może zrobić to dziś. Kiermasz otwarty będzie od godz. 3 popol. do godz. 11 w nocy.

Rzecz o smaku.

Tragiczna śmierć

SZTYGARA KOPALNI KLIMONTÓW II

Już wczoraj donosiliśmy o tragicznym wypadku na kopalni Klimontów II, którego ofiarą padło życie cenionego sztygara p. Daneckiego Michała. W dniu dzisiejszym zdołaliśmy zebrać garść szczegółów tego smutnego zdarzenia.

Oto śp. sztygar Danecki po obejściu swego pola dowiedział się o wypadku, jaki zdarzył się na filarze w obrębie jego pola, w którym lekko poturbowani zostali dwaj górnicy. Udał się przeto na miejsce zdarzenia wraz ze st. górnikiem. W czasie drogi oberwał się z chodnika głaz, który spadł z wysokości około 2 m. i runął na krzyż śp. Daneckiego, zabijając go na miejscu.

× **KINO P. M. S. W GRODŹCU.** Dziś w niedzielę ukażą się na ekranie kina P. M. S. w Grodźcu (sala zborna Grodzieckiego Towarzystwa) Pat i Patachon w roli fotografów. Nad program: „Wywiadowcy o podwójnych oczach". Początek o godz. 3 i pół i 6 popołudniu.

× **ECHA NAPADU FILJĘ ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW CHRZEŚCJAN.** Jak się dowiadujemy wyszło na jaw, że jeden z kupców żydowskich, który w dniu 15 b. m. napadli na filję Związku drobn. kupców chrz. w Sosnowcu i dopuścili się gwałtu, przyczem agresywnie wystąpili również przeciwko interweniującej policji, miał w ręku i odgrażał się publicznie przodownikowi P. P. rewolwerem, co kilku świadków widziało. Otóż w interesie powagi policji należałoby tę sprawę wyświetlić.

× **NAGŁY ZGON.** W ub. czwartek zmarł nagle Sikora Piotr zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Zamkowej 12. Przyczyna śmierci nieznana.

× **ECHA AFERY MEDALOWEJ.** Na tle słynnej afery medalowej i oszustwa którego ofiarą padło kilka firm nietylko w Zagłębiu, zrodziło się wiele plotek. Między innemi istnieje wersja, że wszystkie nagrody przemysłowe, pochodzące z wystawy włoskiej, są sfalszowane. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej przeprowadzone dochodzenie, które wykazało, że w Zagłębiu firmy następujące: Deichsel, Dietel, „Sosnowiczanka" Bernadzikiewicza oraz p. Meyerhold posiadają autentyczne odznaczenia wystawowe i firmy te nie zaliczają się do tych, które dały się naciągnąć międzynarodowym aferzystom.

× **PECHOWY ZŁODZIEJ.** W swoim czasie przyjechał do Dąbrowy na gościnne występy z Częstochowy niejaki Leon Skwarczyński, notoryczny złodziej. Rzezimieszka prześladował pech, gdyż zaraz na pierwszej kradzieży został ujęty i osadzony w więzieniu. Kara go nie odstraszyła. Powziąwszy widocznie przekonanie, że Dąbrowa stanowi doskonały teren operacyjny, po wyjściu z więzienia powtórnie zawitał do tego miasta i upatrzywszy stosowną chwilę, zakradł się do Miodownika przy ul. Legjonów, gdzie zaczął pakować rzeczy wartościowe. Operacje opryszka spostrzegli domownicy i zawiadomili o tem policję. Kiedy na miejsce przybył patrol, złodziej zamknął drzwi na klucz, nie chcąc nikogo wpuścić do mieszkania, liczył bowiem, iż uda mu się uciec inną drogą. Rachuby te zawiodły, gdyż policja, odgadując plany rzezimieszka, drzwi siłą otworzyła i Skwarczyńskiego ukrytego za szafą ujęła. W mieszkaniu znaleziono przygotowane trzy toboły różnych rzeczy, których złodziej nie zdążył wynieść. Rzeczy zabrał właściciel, a złodzieja policja.

Dobry mąż.

Na rozkaz mej drogiej Jank!
Pędzę co tchu do Zagłębianki,
By poczynić tam sapasy
Kupić „Na święta" dobrej kiełbasy.
Na widok wystawy już łykam ślinkę,
Gdy ujrzałem na niej tak piękną szynkę,
A obok niej cudny zbiór rozmaitości,
Wszystko to zakupię dla mych wybrednych gości.
A kto chce mieć również specjały „Na święta",
Niech to sobie zapamięta,
Niech wierzy mojej Jance
i wszystko kupi w „Zagłębiance".

ZYCZLIWY STEFAN.

Z posiedzenia Sejmiku powiatowego.

PIERWSZE POSUNIĘCIA LEWICY.

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie członków Sejmiku powiatowego. Posiedzenia nowego Sejmiku są o tyle ciekawe iż lewica tak zresztą jak i w samorządach miejskich przychodzi na obrady z góry powziętemi wskazaniami, co uniemożliwia celową gospodarkę, gdyż wszystkie sprawy rozpatrywane są przez lewicę pod kątem interesu partyjnego, a nie ogólnego, w następstwie czego nasuwa się przypuszczenie że od tego rodzaju przedstawicieli trudno będzie spodziewać się dodatnich wyników pracy.

Na onegdajszem posiedzeniu lewica wykazała już dobitnie swą bezstronność i niepowodowanie się względami partyjnymi. Mianowicie, korzystając z nadającej się sposobności, postanowili przystąpić do realizacji zapowiedzianych w swoim czasie w „Głosie Zagłębie" zamierzeń w kierunku „oczyszczenia" biur Sejmiku z niepożądanych dla towarzyszy pracowników, a zastępowania ich „swymi" ludźmi.

W tym widocznie celu postanowiono zawiesić przepisy statutu służbowego dla pracowników powiatowego związku komunalnego, uchwalone w 1926 r. i dotyczące ustanowienia kategoryj urzędników stałych. Uchwała ma obowiązywać do czasu uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Dziwna rzecz, iż w samorządach miejskich, opanowanych przez lewicę nigdzie jeszcze nie powzięto analogicznej uchwały, a przeciwnie opracowano jaknajkorzystniejsze dla pracowników statuty służbowe, licząc na to, iż przy regulowaniu tej sprawie na drodze ustawodawczej, czynniki miarodajne nie zechcą wywoływać fermentu i odbierać pracownikom lepszych warunków bytu.

W Sejmiku są odmienne warunki. Tu najpierw trzeba biuro mocno obsadzić swymi ludźmi, a dopiero po dokonaniu tego, będzie można pomyśleć o synekurkach. Stanowisko lewicy wywołało ogólny niesmak, w następstwie czego pozostali członkowie Sejmiku zajęli zdecydowane stanowisko w stosunku do poczynań „frakcji" socjalistycznej.

W dalszym ciągu obrad uzupełniono stosownie do żądania banku Gospodarstwa Krajowego poprzednią uchwałę Sejmiku, dotyczącą zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, w wysokości 225 tysięcy zł. w złocie, na wykończenie budowli, względnie odbudowę zniszczonych na terenie powiatu.

Z kolei, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu za 1926 rok i pierwszy kwartał r. b.

Do okręgowej komisji wyborczej powołano pp. dyr. S. Wrzoska i T. Dobrowolskiego, na zastępców: dr. A. Piwowara i Mruka.

Ze względu na większe redukcje robotników w przemyśle, postanowiono wystąpić do władz o wydatniejszą pomoc i rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych, oraz postanowiono interwenjować u władz w sprawie dalszego zwalniania robotników, a jednocześnie polecono Wydziałowi powiatowemu Sejmiku zająć się specjalną akcją zapomogową na terenie gmin, gdzie bezrobocie przybiera większe rozmiary.

Innych spraw nie rozpatrywano, gdyż przewodniczący p. starosta Trzciński zmuszony był posiedzenie zamknąć. O przyczynach tego napiszemy przy sposobności.

ZE SPORTU.

O potrzebie ślizgawki w Sosnowcu.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Zapowiedź trwałej i srogiej zimy, sądząc z dotychczasowych opadów i zmiany temperatury, sprawdza się i należy wnosić, że cieszyć się nią będziemy w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Jednak nie o urok jej mi chodzi! Każda pora roku posiada właściwe jej okresowi sporty i, jeżeli w okresie tej podczas lata daje się zauważyć pewien rozwój i troskę, o tyle zimę traktujemy poprostu jako czas zmarnowany, czas letargu w pojęciu sportowem.

Jako rzecznik wielu, którzy odczuwają potrzebę ślizgawki, sportu saneczkowego, pozwalam sobie poruszyć te kwestje, tak bardzo aktualne, dla których niestety mało zrozumienia się posiada w Zagłębiu Dąbrowskiem, a specjalnie w Sosnowcu.

Na zachodzie Europy poszczególne gminy miast, dbałe o wychowanie sportowe swych obywateli i dostarczenie im rozrywki, umyślnie urządzają sztuczne ślizgawki w centrum miasta, jak niemniej specjalne wzniesienia, wyłożone taflami lodowemi, za stępują Davos.

Nie mam tu na myśli całorocznych ślizgawek, na jakie stać Paryż i Berlin i na jaką już przed wojną na krótko zdobyła się Warszawa, gdzie jej „Palais de glace" zamieniono niestety później horribile dictu na kino. Niechaj nam posłużą w tym względzie Katowice za przykład, gdzie co rok w parku Kościuszki urządza się sztuczny tor saneczkowy i ślizgawkę.

Mieliśmy wprawdzie ślizgawkę naturalną na stawie w parku Sieleckim w okresie wojny, lecz z chwilą postradania go dla miasta „raz na zawsze", należy problemat ten w inny sposób rozwiązać.

Oczywiście gmina m. Sosnowca go nie rozwiąże, boć trudno wymagać tego od ludzi, którzy potrzeby sportu wogóle, a tembardziej zimowego nigdy chyba nie odczuwali... A zatem tylko inicjatywa prywatna może tu wiele zdziałać.

Niewielki kapitalik, nawet kilkusetzłotowy wystarczy, aby wynająć jeden z niezbyt odległych placów a najlepiej, ze względów technicznych, blisko rzeki położony, który przy minimalnych nakładach można będzie zamienić na ślizgawkę, a zarazem i poważne źródło dochodu. Właśnie kilka lat temu jeden z klubów sportowych w ten sposób urządził ślizgawkę przy ul. Wiejskiej.

Jeszcze raz podkreślam, że względu na wielką frekwencję, jaką się nie zawodnie cieszyć będzie ślizgawka, przedewszystkiem moment lukratywny tej imprezy, do zrealizowania której, w poczuciu również spełniane go uczynku obywatelskiego, oby jak najprędzej przystąpiono.

Jan Wiesław Raykowski.

P. S. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że ślizgawka taka powstała w ogródku restauracji „Zacisze".

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Niskiej Stanisławie, zamieszkałej w Sosnowcu Narutowicza 50 nieznani sprawcy skradli onegdaj w południe z pokoju, dokąd się zapomocą dobranego klucza, bieliznę, wartości 104 zł.

Marji Szczerba z Sosnowca (Pańska 13) skradziono z szopy suszącą się bieliznę, wartości 301 zł.

Zelingier Balbinie, zamieszkałej w Sosnowcu (1 maja 6) skradziono ze strychu suszącą się bieliznę. Straty wynoszą 400 zł.

Kubisowi Kitynusowi z Rybnika (G. Śląsk) skradziono w pociągu w drodze do Sosnowca 120 zł.

Ciszewskiej Franciszce zamieszkałej w Sosnowcu (Małachowskiego 4) nieznani sprawcy skradli z budki 200 zł., dokąd dostali się zapomocą urwania kłódki.

Bednarek Paulinie z Szarleja (G. Śląsk) skradziono na dworcu w Sosnowcu różne materjały wartości 193 zł.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Lech Janina bez stałego miejsca zamieszkania usiłowała skraść suszącą się bieliznę na strychu, należącą do Figlowej Uchnastowej i Koprowskiej, zamieszkałych na Pogoni. Złodziejkę w porę spostrzeżono i oddano w ręce policji.

Z poradnika nowoczesnego.

Mówić dziś wszystkim z osobna, że radjo jest niezbędnem dla każdej kulturalnej rodzny — byłoby rzeczą zupełnie zbyteczną. O tem wie nawet czteroletnie dziecko. Nie trzeba powtarzać rzeczy ogólnie znanych, aby przez to samo nie wydać się zacofańcem. Można tylko przypomnieć temu i owemu, ile zaoszczędza kupując radjoodbiornik, a przedewszystkiem radjoodbiornik dobry. Więcej siedzi w domu, nie wydaje na kawiarnie i kinematografy, nie potrzebuje chodzić na koncerty, każdy bowiem koncert usłyszany w Zagłębiu będzie w każdym razie gorszy od tego, który usłyszeć może przez radjo z Paryża, Londynu czy Zurychu.

Trzeba tylko pamiętać, by nie kupować ani radjoodbiorników, ani poszczególnych części w składzie niepewnym i mało znanym, bo otrzyma się drogą a bezwartościową tandetę. Kupować należy tylko u Goldfelda w Będzinie, tam bowiem są aparaty tylko bardzo dobre i zarazem tanie. (l) 8281

× **FAŁSZYWE WEKSLE.** Do komisarjatu policji w Czeladzi zgłosił się Frączek Adam, właściciel przedsiębiorstwa budowlanego na Piaskach izameldował, że w banku drobnych kupców w Czeladzi znalazły się fałszywe weksle, na sumę 150 zł., na których podrobiono jego podpis. Policja poszukuje fałszerza. (g)

× **ARESZTOWANIA.** Onegdaj został zatrzymany Wajntraub Moszek z Sosnowca i dwaj jego wspólnicy, jako podejrzani o współudział w kradzieży na szkodę kooperatywy pracowników kolejowych w Oświęcimie. Zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji policji w Oświęcimie.

OFIARY

(Złożone w naszej Administracji).

Paweł Hensoldt, na powodzian składa zł. 10 (dziesięć).

Zamiast wieńca na grób nieodżałowanego ś. p. D-ra Jana Eysymontta na Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności w Sosnowcu złotych 25 składa. Zygmunt Malinowski.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Emilji Zawidzkiej składa na biedne dzieci 10 zł. była uczenica J. Kasprzykowa.

Nasz dział radjowy.

ROZBUDOWA RADJA W Z. S. S. R.

Rząd sowiecki przygotował szerokie plany dalszej rozbudowy radja. Centralne radjolaboratorjum w Leningradzie zbudowało stację odbiorczą na krótkie fale, która odbiera około 30 stacji krótkofalowych prawie całej kuli ziemskiej. Również zbudowana została nowa stacja nadawcza, której zasięg docierać ma do Szanghaju i Kalkuty. Trust „Elektroświat“ wszedł w porozumienie z Towarzystwem „Telefunken“ w Niemczech co do organizowania w Rosji przenoszenia obrazów drogą radja na linji Moskwa-Berlin. W ciągu 2—3 lat najbliższych ma być wybudowanych 15 stacyj radjonadawczych takiej mocy, że dadzą możność odbiorów na detektory w najdalszych zakątkach Rosji europejskiej.

PROGRAM RADJOWY

na niedzielę 18 grudnia br.

KATOWICE: Godz. 12.00—Biuletyn meteorologiczny. 12.10—Koncert z filharmonji warszawskiej. Orkiestra pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego i prof. Wacława Kochańskiego oraz soliści: Aleksandra Szafrańska (śpiew) i Władysław Wochniak (skrzypce). Część I-sza. 1) Spontini: Uwertura do op. „Westelka“, Corelli: „Concerto grosso“ — wykona orkiestra. 2) Paganini: Koncert skrzypcowy D-dur wyk. na skrzypcach z towarzyszeniem orkiestry p. Wł. Wochniak. Część II-ga: Puccini: Antrakt z op. „Manon Lescaut“ Boccherini: Menuet (kwintet smyczkowy), Mascagni: Intermezzo z op. „Rateliff“ wykona orkiestra. Al. Scarlatti: O cessate di piagarmi, Martini: „Romanza“, Carissimi: „Canzone“, Durante: Danza fanciulla, Zandonai: „I due tarli“, Vinzenzo: „Darico“ Respighi: „Nebbie“ Pick: „Mongiagalli — Mandoline“ odśpiewa p. Al. Szafrańska. Godz. 14.00—Pogadanka religijna. 14.20—wykład gospodarczy. 15.15—Transmisja koncertu z filharmonji warszaw. wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, soliści Matyldo Polińska—Lewicka (śpiew) Leopold Dworakowski (skrzypce) i prof. Ursztein (akomp.) Część I-sza: Moniuszko: Uwertura do op. „Flis“. Noskowski: Polonez eligijny, Taniec cygański; wykona orkiestra. Moniuszko: Arja „O mój maleńki“ z op. „Halka“, Komorowski: Kalina; Niewiadomski: „Otwórz Janku“ — odśpiewa p. Polińska — Lewicka. Moniuszko: Muzyka baletowa z op. Hrabina — wykona orkiestra. Część II-ga: Rossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell“. Saint-Saens: Taniec szkieletów — orkiestra Svedsen: Romans, Hubay „Hejże-Kati“ czardasz, wykona na skrzypcach p. L. Dworakowski, Massenet Suita neapolitańska, orkiestra. 17.20 — Komunikaty. 17.40—transmisja z Warszawy. Audycja literacka, Autorecytacje p. Iłłakowiczówny. 18.30—komunikaty PAT. 18.45—Odczyt. 19.10—Odczyt. 20.30—Koncert wspólny 2 stacyj nadawczych: Warszawa i Katowice. Część I-sza: Różycki: „Monna Liza Gioconda“, preludium, wykona orkiestra w Warszawie Piosenka Caton z op. „Casanowa“ odśpiewa p. Bielecka w Katowicach. Sonata na wiolonczelę; fortp. wykonają pp. K. Blaszke i Z. Dymmek w Warszawie. Część II-ga: Verdi: Arja z op. „Aida“. Ponchielli: Arja z op. Gioconda—p. Bielecka. Dworzak: Cisza leśna, Goens: Scherzo. wykona p. Blaszke. Leonkawallo: Tempo di Menuetto Gavotta, Ponchielli: Muzyka baletowa z op. „Gioconda“ R. de Saint-Aulaire: „Cortege de Bacchus“ — marsz uroczysty orkiestra w Warszawie. 22.00—Komunikaty. 22.30—23.30—Koncert z kawiarni: „Atlantic“.

—

Pisaliśmy już, że rząd niemiecki zaprotestował przeciwko radiostacji katowickiej, która zagłusza stację gliwicką, i proponował układy. Otóż w tej sprawie „Gazeta Warszawska“ — na podstawie informacyj z Katowic —podaje, jakoby nasze Ministerstwo poczt i telegrafów wyraziło zgodę na układy, które będą zajmowały się żądaniami Niemiec co do obniżenia siły nadawczej. Żądanie niemieckie idzie w kierunku obniżenia energji z 10 K. W. na 1 i pół K. W. t. j. na taką samą siłę nadawczą, jaką posiada radjostacja gliwicka. Co do wyboru fali 422,6 ze strony Niemiec niemu zastrzeżenia.

Wzorowa straż pożarna w Łazach.

DOBRY DUCH WŚRÓD KOLEJARZY. — WZOROWE ĆWICZENIA. — ZALETY I BRAKI.

Maleńka stacyjka Łazy wraz z rozkwitem przemysłu w Zagłębiu i wzmożeniem tranzytu ze względu na swe położenie została przed kilkunastu laty przeistoczona w wielką sortownię wagonów dla całego Zagłębia. Powstała wielka stacja, rozrzucona na przestrzeni kilku kilometrów, zaludniła się wioska setkami kolejarzy przybyłych dla objęcia swych posterunków i zawrzało życie. Brak odpowiedniej ilości mieszkań nie pozwala na skupienie tych sił na wytworzenie życia społecznego i towarzyskiego. Pomimo tak trudnych warunków, dzięki niespożytej energji braci kolejarskiej, znanej ze swych aspiracyj społecznych, życie kulturalne kiełkuje i jak roślinka na kamienistym gruncie pnie się do góry przezwyciężając przeszkody.

Jednym z przejawów tego poczucia obowiązków i ducha samopomocy jest ochotnicza drużyna pożarna kolejowa.

Regulamin przewiduje przymusowe wyznaczenie pracowników kolejowych do drużyn pożarnych, tam gdzie nie znajdzie się dostateczna ilość ochotników.

W Łazach niepotrzeba było uciekać się do przymusu, gdyż sam wydział mechaniczny dał tylu chętnych, że można było dobierać do wzrostu i postawy i zupełnie z nawiązką kontyngent wyznaczony przez dyrekcję.

Na zapowiedzianą lustrację straży przez inspektora Związku straży pożarnych wojew. Kieleckiego zebrała się przed remizą licznie i porządnie umundurowana (własnym sumptem) drużyna z orkiestrą. Rozpoczęto ćwiczenia z poszczególnemi narzędziami i taktyczne pod komendą dowódcy p. Grabowskiego. Już przy pierwszych zwrotach, przy doskonałej komendzie rzuciła się w oczy sprawność i wyrobienie techniczne. Przy następnych ćwiczeniach z narzędziami uwydatniło się w całej pełni zastosowanie ściśle do instrukcyj, wzorowe wyszkolenie świadczące o wytężonej pracy drużyny przy umiłowaniu idei pożarniczej. Zaznaczyć należy, iż zasługę tak wzorowego wyszkolenia przypisać należy dowódcy, gdyż z pomocy ze strony instruktora pożarniczego z dyrekcji nie korzystali, bo te szkolenia straży nie zalicza do swoich obowiązków. Pomimo to drużyna ta stoi pod względem wyszkolenia tak wysoko że na zawodach stanowić może poważną konkurencję dla pierwszorzędnych straży wielkomiejskich.

O dążeniach ad astra całej drużyny świadczy to ,iż nie posiadając własnej wspinalni, na ćwiczenia udali się do sąsiedniej straży, nie żałując trudu i czasu poświęcanego tej idei z uszczerbkiem dla wypoczynku na łonie rodziny.

Żałować należy, iż drużyna ta będąc w Poznaniu na ogólno państwowych zawodach, pomimo własnych chęci i starań, ze względów formalnych nie mogła być dopuszczoną do współzawodnictwa, gdyż uprzednio nie stawała do zawodów wojewódzkich. Taki bowiem warunek przewidywał regulamin zawodów zatwierdzony przez radę naczelną. A szkoda, bo napewnoby się odznaczyła.

Za to orkiestra drużyny kolejowej z Łaz pod wytrawną acz nie zawodową batutą wyróżniła się na zjeździe w Poznaniu i wieczorem w Belwederze uprzyjemniała swą doskonałą grą czas licznie zgromadzonej braci strażackiej.

O precyzyjnem wykonaniu wielu utworów znawcy wyrażali się z dużem uznaniem. Brak mundurów nie pozwala tej doskonałej orkiestrze prezentować się okazałej nazewnątrz. — Ich samych nie stać na tak duży wydatek, a dyrekcja, nie doceniając znaczenia kulturalnego orkiestra w tych zakątkach na linji, pomocy nie udziela.

Ze względu na swe zalety społeczne i towarzyskie tak drużyna jak i orkiestra cieszą się dużą sympatją wśród swego otoczenia. I chociaż niektóre panie w ciętych piosenkach wytykają dowcipnie opieszałość poszczególnych strażaków, to jednakże jest to dowodem interesowania się strażą, bo te same osoby w razie potrzeby potrafią bardzo energicznie bronić honoru „swoich chłopaków“.

Równorzędnie z wyszkoleniem jest postawiony dział gospodarczy. Dzięki nieustannemu czuwaniu i zamiłowaniu obowiązków komendanta drużyny p. Lindnera, naczelnika parowozowni, remiza utrzymana jest porządnie, narzędzia konserwowane należycie. Słowem porządek wzorowy.

Z braków należy zanotować brak odpowiedniej sygnalicacji alarmowej oraz specjalnie przystosowanej drezyny z sikawką i najpotrzebniejszemi narzędziami, co przy tych przestrzeniach i dużej ilości wagonów na licznych torach rozrzuconych na paru kilometrach jest konieczne.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 645 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec w okresie od 11 do 17 b. m. przedstawiał się następująco: w Sosnowcu **było 3553 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrowie 818, w Czeladzi 817, w gminie Olkusko - Siewierskiej 927 w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2142, w Rokitnie Szlacheckiem 443, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1437, w Ogrodzieńcu 521, w Bolesławiu 306,** w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1215. **Ogółem było 13303** bezrobotnych z których zarejestrowanych w PUPP. Sosnowiec 10848: mężczyzn — 9863, kobiet 985.

W okresie tym przybyło 877 bezrobotnych, w tem zwolnionych przez zakłady publiczne 503 osoby, z robót publicznych 358, przybyłych z zagranicy 5 oraz zwolniono służby domowej 8 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 232 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się o 645 osób.**

Częściowo bezrobotnych było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 432 osoby, z których w powiecie Będzińskim 414, w pow. Olkuskim 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 1808 bezrobotnych pracowników fizycznych i 120 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy korzystało: 3220 — fizycznych i 632 — umysłowych.

Ogółem zasiłki w ubiegłym tygodniu pobierało 5780 bezrobotnych, w tem 752 bezrobotnych pracowników umysłowych.

OJ, TO PRAWDA.

— Żonę swoją poznałem w sposób szczególny. Przejechałem ją samochodem, a potym ożeniłem się z nią.

— Gdyby każde przejechanie tak się kończyło, byłoby napewno o wiele mniej wypadków samochodowych.

NA WSI.

— Dziwna rzecz, w miastach co dnia tramwaj kogoś przejedzie, a o krowach, bądź świniach nic nie piszą. Widocznie bydło i trzoda mądrzejsze — nie włazi gdzie nie trzeba.

Echa kolonij letnich

SPRAWOZDANIE KOMITETU

Otrzymujemy następujące pismo: Powiatowy Komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska w Będzinie zebrał drogą ofiar i składek, datków z kwest ulicznych i restauracyjnych, rubryk w dziennikach miejscowych, oraz koncertu, urządzonego przez państwowe gimnazjum męskie w Dąbrowie Górniczej wspólnie ze szkołą handlową w Sosnowcu łączną sumę zł. 8.580.31.

Za te pieniądze zostało sprowadzonych 40 dzieci, które poszczególnemi partjami zostały rozesłane na kolonje letnie, urządzone przez cztery tutejsze średnie zakłady naukowe, a mianowicie: 15 dziewczynek zostało umieszczonych na kolonjach w Kozienicach, urządzonych przez szkołę handlową im. Królowej Jadwigi, 10 dziewczynek na kolonjach w Stryszowie, urządzonych przez państwową szkołę zawodową żeńską, 5 dziewczynek na kolonjach we Włodowicach, urządzonych przez państwowe gimnazjum żeńskie im. E. Plater oraz 10 chłopców na kolonjach w Lubniu, urządzonych przez państwowe gimnazjum męskie im. Bolesława Prusa.

Dzieci te we wszystkich kolonjach spędziły przeciętnie cztery tygodnie i wszystkie z dość znaczną poprawą i zdobyczami moralnemi, o których świadczą nadchodzące listy od dzieci i rodziców, powróciły do domu.

Koszt tych kolonij wyniósł 5.569.24 złote.

W tej chwili Komitet zakupił dla wszystkich dzieci, które w lecie spędziły czas na kolonjach podarki gwiazdkowe, których opakowaniem, zaadresowaniem i dołączeniem listów imiennych zajmą się dzieci naszych szkół, które miesiące letnie przepędziły z przyjezdnemi dziećmi. W ten sposób przygotowane paczki zostały przesłane do Głównego Komitetu w Warszawie, który podjął się przesłania tych paczek według adresu.

Ponieważ jedna grupa pochodziła ze Śląska, Komitet postanowił wręczyć podarki tym dzieciom osobiście, udając się do miejsca zamieszkania tychże.

Sumę 2.011.07 zł. Komitet zatrzymuje na zapoczątkowanie analogicznej akcji w roku 1928.

Podając powyższe do wiadomości społeczeństwa. Pow. Komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec pragnie wyrazić gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy w miarę możności przyszli z pomocą finansową Komitetowi, umożliwiając mu wykonanie włożonego nań przez społeczeństwo obowiązku sprowadzenia dzieci polskich z Niemiec i urządzenia dla nich kolonij.

Komitet liczy też na to, że w roku przyszłym społeczeństwo nie odmówi swego poparcia, gdyż pragnąłby zdobyte w tym roku doświadczenie wyzyskać dla prowadzenia tej samej akcji w roku 1928.

Przewodnicząca: Ołpińska.
Sekretarz: Dr. Ryder.

Z ruchu wydawniczego.

NOWE WYDAWNICTWA Z DZIEDZINY WIEDZY MORSKIEJ. Nakładem Instytutu Wydawniczego Szkoły Morskiej w Tczewie wyszły świeżo z druku następujące podręczniki z dziedziny wiedzy morskiej: „Budowa okrętu“ i „Teorja okrętu“ inż. morskiego A. Garnuszewskiego, dyrektora Szkoły Morskiej, „Opisowy kurs locji“ G. Kańskiego, inspektora Szkoły Morskiej, „Dewjacja kompasu“ St. Dłuskiego, kapitana żeglugi wielkiej, „Nawigacja“ A. Ledóchowskiego, kapitana marynarki, „Kosmografja“ tegoż autora, „Praktyka morska“ G. Kańskiego. Pozatem w druku jest „Mechanika teoretyczna“ inż. morskiego K. Bielskiego, a nadto w przygotowaniu: „Gospodarka maszynowo okrętowa“ inż. T. Kopińskiego, „Kurs nawigacji“ wyd. II A. Ledóchowskiego, „Teorja kompasu bonkowego“ A. Ledóchowskiego, „Termodynamika“ K. Bielskiego i „Podręcznik prawa morskiego“ dra A. Majewskiego.

Kronika Zawiercia.

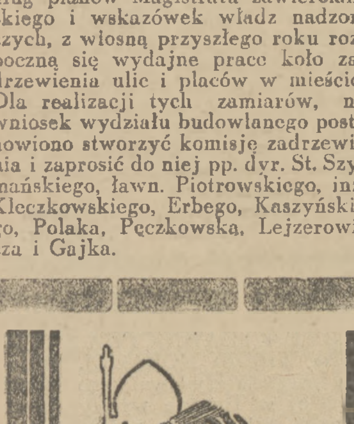
Kino „Stella" — „Wesoła wdówka".

× OPŁATEK W „LUTNI". Zarząd Tow. śpiew. „Lutnia" w Zawierciu za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości swych członków, że tradycyjny opłatek z choinką i kolendami urządzony będzie w lokalu własnym, w środę 21 grudnia o godzinie 8-ej wieczorem. Wstęp dla członków Towarzystwa i ich rodzin.

× PODZIAŁ PRAC ZARZĄDU MIASTA. Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Zawiercia dokonano podziału prac pomiędzy jego członków. Podział ten narazie jest tymczasowy i ma ulec zmianom, zależnie od warunków, jakie wytworzą w czasie urzędowania. W chwili obecnej prez. Klepa prowadzi sprawy ogólne, administracyjno-policyjne i poruczone, wiceprez. Mróz — sprawy budowlane, gospodarcze, opieki społecznej i funduszu bezrobocia, — ławnik Piotrowski sprawy szkolne i miejskich instytucyj dla dzieci, ławnik Niklasiński sprawy finansowo-podatkowe i ławnik G. Bornstein sprawy zdrowotne i sanitarja.

× BEZROBOTNYM NA ŚWIĘTA. Magistrat zawierciański chcąc tak jak rokrocznie przyjść z pomocą bezrobotnym w okresie świątecznym, postanowił wydać bezrobotnym zarejestrowanym, których jest 1314 osób, produkty żywnościowe w naturze, w ratach, jedną przed świętami, a drugą w pierwszej połowie stycznia. Produkty zostaną wydane w racjach według trzech kategoryj: dla samotnych, małych i dużych rodzin — i składać się będą z pszennej i żytniej mąki, fasoli, cukru, szmalcu i t. d. Koszt akcji zapomogowej, zakreślony w tych rozmiarach wyniesie około 30 tys. zł. z czego, jak się Magistrat spodziewa, część zostanie pokryta przez opiekę społ. woj. Kieleckiego. Równocześnie na gwiazdkę dla dzieci szkolnych przeznaczono 350 zł. oraz drobne kwoty przytułkom dla starców, schronisku i t. d.

× ZADRZEWIENIE MIASTA. Według planów Magistratu zawierciańskiego i wskazówek władz nadzorczych, z wiosną przyszłego roku rozpoczną się wydajne prace koło zadrzewienia ulic i placów w mieście. Dla realizacji tych zamiarów, na wniosek wydziału budowlanego postanowiono stworzyć komisję zadrzewienia i zaprosić do niej pp. dyr. St. Szymańskiego, ławn. Piotrowskiego, inż. Kleczkowskiego, Erbego, Kaszyńskiego, Polaka, Pęczkowską, Lejzerowicza i Gajka.



ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed ukończeniem prac Komisji ankietowej badania kosztów produkcji.

Prace Komisji ankietowej zbliżają się ku zakończeniu ze względu na postawienie terminu zlikwidowania tych prac na dzień 31-go stycznia 1928 r. To też prace Komisji odbywają się w tempie przyspieszonem. Członkowie Komisji ankietowej i rzeczoznawcy pracują codziennie do póżna w nocy, gdyż chodzi o to, żeby materjał Komisji mógł w lutym zostać już wykorzystany przez rząd. Prace obrachunkowe (zestawienia kosztów własnych i inne) prowadzone są przez specjalny aparat urzędniczy, obejmujący blisko 20-tu pracowników, zatrudnionych na dwie zmiany.

W obecnem stadjum prace Komisji polegają na studjum materjałów, zebranych drogą badań bezpośrednich, oraz przy pomocy ankiety pisemnej, oraz na opracowaniu przez wyznaczonych sprawozdawców sprawozdań, które będą obejmowały 17 gałęzi przemysłu. Obecnie wiceprezes Komisji, Jastrzębski, rozpoczął ustalanie terminów poszczególnych etapów, których sprawozdania będą zatwierdzone, a to na kolegjach i na podkomisjach, następnie terminów wręczania zatwierdzonych sprawozdań wszystkim członkom Komisji ankietowej, zaopinjowania ich na podkomisji programowej, oraz zatwierdzenia tekstu sprawozdania przez plenum Komisji. Posiedzenia podkomisji programowej rozpoczną się z początkiem stycznia i trwać będą prawdopodobnie codziennie do 20-go, a ostatnie 10 dni miesiąca poświęcone zostaną na plenarne posiedzenia Komisji, na których będą ostatecznie zatwierdzane sprawozdania. Kolejno zostaną zatwierdzone: sprawozdania podkomisji energjetycznej (nafta, węgiel, elektryczność) i metalurgicznej.

Już obecnie Rząd częściowo skorzystał z wyników prac Komisji ankietowej, a to odnośnie do badań przemysłu węglowego, młynarskiego, piekarskiego, oraz mięsnego. Przedstawione wówczas rządowi materjały nosiły charakter sprawozdań prowizorycznych. Przypuszczalnie wyniki prac Komisji ankietowej staną się dostępne dla ogółu społeczeństwa w marcu, kwietniu przyszłego roku, a to w formie publikacji.

Kronika gospodarcza.

ZMIANA TARYFY TOWAROWEJ. Według ostatniego rozporządzenia Min. komunikacji (Dz. Ust. nr. 110 938) oblicza się przewożne od dnia 15 grudnia b. r. aż do odwołania następująco: a) do Gdyni i Gdańska: za węgiel kamienny, brykiety oraz miał węglowy i koksowy — po 7.20 zł. od tonny; za koks — po 8.20 złotych od tonny; b) do Tczewa: za węgiel, brykiety oraz miał po 6.50 zł. od tonny, za koks — po 7.50 zł. od tonny.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O WEKSLACH. Ministerstwo skarbu projektuje wydanie rozporządzenia, likwidującego wszstkie weksle, które powstały przed 30 lipca 1914 r. Weksle te były odraczane na mocy moratorjum, którego termin był przedłużany. Obecnie znowu upływa termin przedłużenia moratorjum i Ministerstwo skarbu zamierza ostatecznie załatwić sprawę płatności tych weksli. Weksle te miałyby być wyrównane w ciągu pierwszych 6 miesięcy roku przyszłego.

RYNEK MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH. Na wszystkich krajowych rynkach materjałów wełnianych ruch umiarkowany. Najbardziej daje się odczuwać zastój na rynku łódzkim, gdzie pomimo zbliżających się świąt detaliści nie robią odpowiednich zapasów. Z prowincji, na którą najbardziej liczono, brak zleceń. Zarówno fabrykanci, jakoteż hurtownicy uważają sezon w dziale materjałów wełnianych za skończony, zwłaszcza, że detaliści, którzy w swoim czasie poczynili większe zakupy, mają wskutek małego ruchu jeszcze dostateczne zapasy. W detalu zapatrzebowanie przypuszczalnie bezpośrednio przed świętami się zwiększy, będzie jednak, jak ogólnie przypuszczają, krótkotrwałe. Warunki sprzedaży w hurcie: przeważnie kredyt wekslowy od 3 do 4 miesięcy przy drobnej zaliczce gotówkowej. Wypłacalność, jak zwykle w tej branży dobra.

SPRAWA DROŻYZNY W KRAKOWIE. Komisja główna do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 14 grudnia r. b. skasowała uchwałę komisji krakowskiej z dnia 5 listopada r. b., określającą wzrost kosztów utrzymania w październiku dla Krakowa w wysokości 8.15 proc. i dokonała nowego obliczenia, według której ustaliła dla Krakowa wzrost kosztów utrzymania w październiku w porównaniu z wrześniem 1927 na 3.0 proc.

NASZA MORSKA ESKADRA HANDLOWA pracuje sprężyście, dzięki czemu polskie bandery nie są już rzadkością w portach Bałtyku, Morza Północnego i Atlantyku. Ostatnie polskie statki odwiedziły następujące porty zagraniczne: „Poznań" przybył z Rotterdamu do Kopenhagi z ładunkiem 2.260 ton koksu i rozpoczął wyładunek, „Wilno" jest w drodze z Rotterdamu do Odensee z ładunkiem 2.044 ton koksu, „Kraków" odpłynął z Gdyni do Sztokholmu z ładunkiem 2.762,5 tonny węgla, „Katowice" przybyły z Gdyni do Narrköping i wyładowuje 2742,5 tonny węgla, „Toruń" ładuje w Gdyni węgiel do Vallvik, „Warta" ładuje w Gdańsku kopalniaki do Francji, „Tczew" po odbyciu pierwszej swej podróży pod polską banderą z Rotterdamu do Abenraa zawinął do Gdyni.

RYBOŁÓSTWO MORSKIE. W listopadzie brało udział w połowach około 900 rybaków na 39 kutrach motorowych i na 200 łodziach żaglowych. Zdobycz listopadowa z powodu braku szprotów i śledzi była niewielka. Zarobki rybaków były nieznaczne, tembardziej, że przez 15 dni w listopadzie nie wyjeżdżano wcale na morze skutkiem silnych wiatrów i mrozu. Ogólny połów w listopadzie wynosił 114,000 klg. wartości 248,000 złotych. Szprotów złowiono 20,000 kg., śledzi 5,000 kg., flądér 20,000 kg., pomuchli 28,000 kg., łososi 20,000 kg., innych ryb 10,000 kg. Łososie wywieziono całkowicie do Gdańska w stanie świeżym w węgorzarniach na miejscu przerobiono 30,000 kilo.

SUSZONE OWOCE. Powoli, powoli uzależniamy się od zagranicy. Do niedawna jeszcze Polska sprowadzała w bardzo dużych ilościach owoce suszone z zagranicy. Obecnie zaś wskutek uruchomienia na kresach wschodnich, a w pierwszym rzędzie w okolicach Wilna i Łucka dużych suszarni owoców nietylko zmniejszony zostanie przywóz do nas z zagranicy, lecz rozpoczął się już znaczny eksport naszych owoców suszonych do Anglji. Według twierdzeń angielskich importerów nasze owoce suszone, zwłaszcza pochodzące z Wołynia, nie ustępują niczem zagranicznym

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17-12.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 154.50—153.50, Bank Przem. Lw. 106.00, Cukier 77.60—78.00, Firlej 51.00 —53.00, Węgiel 107.50, Nobel 41.50, Lilpop 39.00, Modrzejów 8.90, Ostrowiecki 86.50, Starachowice 63.00—63.50—63.00, Ursus 12.00, Zawiercie 33.50, Borkowski 3.70, Haberbusz 137.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.51 i pół, Paryż 35.09 i pół, Wiedeń 125.85, Praga 26.41 i pół, Włochy 43.38 i pół, Szwajcarja 172.14, Holandja 360.50, Dolarówka 5 proc. 64.00—65.00—64.50.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut utrzymana.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany, usposobienie słabe.

PISMO AMERYKAŃSKIE O POLSCE. Znane pismo amerykańskie „New -York Harold" wydało dwa specjalne dodatki poświęcone sprawom gospodarczym Polski. Jak się dowiadujemy, redakcja pisma zamierza przygotować szereg dalszych takich dodatków.

DALSZE OGRANICZENIA EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Rozpowszechniane w części naszej prasy wiadomości o rzekomem osłabieniu w Stanach Zjednoczonych prądu, wymierzonego przeciwko dalszej imigracji obcokrajowców, okazały się całkowiice złudnemi. Nie tylko mowy niema o zniesieniu istniejących ograniczeń, lecz zapowiada się dalsze i to znaczne ich obostrzenie. Amerykański minister pracy Dawis, znajdujący się pod silnym wpływem organizacyj zawodowych, które prowadzą oddawna ostrą akcję antyimigracyjną, oświadczył niedawno, iż przygotowuje program dalszych ograniczeń w tej dziedzinie. Oprócz policyjnej rejestracji wszystkichh cudzoziemców przebywających w Stanach oraz ściślejszej kontroli pozwoleń, udzielanych na przyjazd do Stanów Zjednoczonych na studja, ma być w dalszym ciągu zmniejszona tak zwana „kwota" imigracyjna, czyli liczba osób dopuszczonych z każdego z państw obcych w charakterze emigrantów. Wobec tego, że w latach ostatnich „kwota" polska była już i tak bardzo niska, dalsze jej uszczuplenie sprowadzi ją do rozmiarów zupełnie znikomych.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE POLSKI DO TUNISU I ALGIERU. Zainteresowanie naszą produkcją jest dosyć żywe w kolonjach francuskich Afryki Północnej i towar nasz ma tam widoki zbytu, o ile tylko potrafimy dostosować się do metod kupieckich, panujących na tamtejszych rynkach. Jest jednak rzeczą wykluczoną, aby tamtejsi importerzy wykazali sami inicjatywę do nawiązania stosunków handlowych z Polską. Aby tego dopiąć, trzeba z kupcami miejscowymi wejść w stały kontakt osobisty i móc na każde zapotrzebowanie przedstawić próby i wzory zaofiarowanych towarów. Tak robi Belgja, a ostatnio Czechosłowacja, posiadające swoich reprezentantów w różnych kolonjach. Wśród towarów, które przedewszystkiem mogłyby znaleźć rynek zbytu w Tunisie i Algierze, należy wymienić węgiel, drzewo i cement.

OBROTY NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. Wyniki tranzakcyj, zawartych w ubiegłym tygodniu, stanowią jedyny w swoim rodzaju rekord, imponujący już nietylko z punktu widzenia naszego, ale nawet w pojęciu zblazowanych Amerykanów. Wystarczy zaznaczyć, iż sześciodniowy zarobek agentów giełdowych, pobierających minimalną prowizję, osiągnął pokaźną sumę przeszło 2.500.000 dolarów! Słynna gorączka spekulacyjna 1901 roku przedstawiała się skromniej, sprzedano bowiem wówczas w ciągu pierwszego tygodnia majowego zaledwie 15.419.657 akcji!

Z całej Polski.

PADEREWSKI WILSONOWI.

W związku z przygotowaniami do powszechnej wystawy krajowej r. 1929 w Poznaniu przemianowano ogród Botaniczny, który będzie należał do terenów wystawowych — na park Wilsona w tej myśli, że stanie w nim pomnik wielkiego Amerykanina. W sprawie tej zwrócił się prezydent miasta p. Ratajski do Paderewskiego, zapytując go o zdanie. W tych dniach nadeszła odpowiedź, w której Paderewski, pisząc z całem uznaniem o pomniku Wilsona w Poznaniu, oświadcza, że podejmuje się zorganizować wśród Polonij amerykańskiej akcję finansową na ten cel, tak, ażeby dostarczyć 20.000 dolarów. Dzięki pomocy znakomitego naszego rodaka, sprawa pomnika Wilsona w parku jego imienia wchodzi na realne tory. Odsłonięcie pomnika nastąpi w r. 1929 t. j. w czasie powszechnej wystawy krajowej. Niebawem zaczną się przygotowania dla utworzenia komitetu obywatelskiego pomnika oraz komitetu artystycznego.

CZĘSTOCHOWA MIASTEM DŁUGOWIECZNYCH.

Podczas przeprowadzenia spisu w związku z wyborami do Sejmu, okazało się, że Częstochowa posiada kilkanaście osób, urodzonych w latach 1820 — 1825.

NA PRAWOSŁAWIE.

Pismo wileńskie „Utro" podaje, że ludność „unicka wsi Wilsznia w powiecie Krośnieńskim przeszła na prawosławie. Aktu przyjęcia ludności tej na prawosławie dokonał duchowny prawosławny ks. Iwaśko.

CUDEM OCALONY OD NIECHYBNEJ ŚMIERCI.

Na torze kolejowym pod Stęszewem w Poznańskiem wydarzył się tragiczny wypadek. Wczoraj wieczorem wracał wozem gospodarz Jan Walenciak z Zador. Gdy wóz znajdował się tuż prze przejazdem kolejowym, z niewytłomaczonego powodu spłoszyły się konie i popędziły wzdłuż toru. Równocześnie nadjechał pociąg. Wkrótce też parowóz wpadł na wóz, rozbijając go w kawałki, a Walenciak wpadł pod lokomotywę, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto Walenciaka i przewieziono do szpitala. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

KATASTROFA KOLEJOWA.

W ub. piątek o godz. 16 na stacji Matyjowce, pociąg osobowy nr. 321 najechał, skutkiem błędnego ustawienia zwrotnic wjazdowych na pociąg towarowy nr. 473. Skutkiem zderzenia, 7 wagonów towarowych pociągu nr. 473 i jeden wagon osobowy uległo wykolejeniu. 10 podróżnych oraz trzy osoby z pośród personalu kolejowego, doznało lekkich kontuzyj.

ZAMACH NA AUTO W CELACH RABUNKU.

Na szosie pod Wągrowcem na Pomorzu kilkunastu wyrostków ujrzało zbliżający się samochód i stanęło w poprzek drogi, aby w ten sposób samochód zatrzymać. W chwili gdy samochód będący własnością pewnej firmy poznańskiej, zmuszony żywą barykadą do zwolnienia biegu, minął chłopców, jeden z nich uderzył nahajem szofera tak silnie w głowę, że ten na chwilę stracił przytomność. Samochód szedł dalej. Szofer odzyskawszy przytomność, zwiększył szybkość, ratując tem samem trzech znajdujących się w nim pasażerów przed rabunkiem ze strony zbliżających się do samochodu wyrostków. Policja jest na tropie młodocianych bandytów.

POTWORNA ZBRODNIA SZALEŃCA.

Potwornej zbrodni dokonał na swej najbliższej rodzinie 32-letni zamożny gospodarz, Stefan Dąbrowski, w Wysokiem Mazowieckiem. Stefan Dąbrowski od kilku dni zdradzał objawy niezwykłego zdenerwowania. Początkowo nie zwracano na to większej uwagi, aż wreszcie w dniu wczorajszym Dąbrowski uległ atakowi furji. Około południa przyszedł do domu i nie mówiąc ani słowa, zaczął demolować mieszkanie. Przerażona żona wybiegła z domu i głośno zaczęła wzywać sąsiadów na pomoc. Kilku sąsiadów, którzy nadbiegli na alarm zrozpaczonej kobiety, napróżno starało się uspokoić furjata. — Dajcie mi siekierę! Wyrąbię wszystkich! — krzyczał. W chwilę później szaleniec wbiegł do kuchni, chwycił siekierę i rzucił się na domowników. Żona i matka Dąbrowskiego, 72-letnia staruszka rzuciły się do ucieczki. Szaleniec biegł za niemi. W pewnej chwili dogonił żonę i zadał jej trzy straszne ciosy siekierą w głowę. Nieszczęśliwa, zalewając się krwią, padła na ziemię. Dawała jednak słabe oznaki życia. Oszalały mąż — słysząc jęki żony — jeszcze leżącą kilkakrotnie uderzył siekierą i położył kres jej życiu. Straszną scenę obserwowała matka Dąbrowskiego. Widząc śmierć synowej, podbiegła do mordercy, aby odebrać mu siekierę. Lecz i ją spotkał los synowej. Dąbrowski podniósł siekierę do góry i jednem uderzeniem pozbawił staruszkę życia. Na widok drugiej zbrodni szaleńca kilku sąsiadów podbiegło do niego, aby go obezwładnić. Na czele atakujących stanął 71-letni Antoni Milecki. I na niego porwał się Dąbrowski z siekierą. Dzielny staruszek jednak ogłuszył go silnem uderzeniem kija. Skrępowanego furjata oddano w ręce policji. Osadzony w areszcie Dąbrowski usiłował zdemolować celę. Najbliższym pociągiem odwieziono go do Białegostoku i osadzono w więzieniu. Dąbrowski będzie poddany badaniom psychjatrycznym.

Tragiczna spowiedź 18-letniego dziewczęcia.

PRAGNĄC ŻYĆ UCZCIWIE MUSIAŁA UCIEKAĆ PRZED MATKĄ.

W swoim czasie w prasie warszawskiej ukazała się notatka o tem, że jakoby niejaki inż. O. uwiódł i wywiózł z Warszawy

urodziwą 18-letnią dziewczynę Helenę M.,

która była kasjerką w kawiarni „Gopło". Wiadomość ta powstała na skutek odpowiedniego meldunku, który złożyła w urzędzie śledczym matka „uwiedzionej".

Energiczne dochodzenie przedsięwzięte w tej sprawie doprowadziło do zgoła nieoczekiwanych, a sensacyjnych wyników: oto sam przedmiot poszukiwań — panna Helena — zgłosiła się do urzędu śledczego i ze łzami w oczach,

prosiła o ochronę przed matką,

przyczem opowiedziała rzeczywiście tragiczne dzieje swego młodzieńczego życia.

Helena M. urodziła się w Warszawie, jako córka policjanta rosyjskiego, prawosławnego. Gdy miała lat 5, wraz z rodzicami wyjechała do Briańska, przyczem dzieciństwo jej płynęło w najfatalniejszych warunkach; gdy umysł jej począł się rozwijać

— poczuła, że jest Polką

i wstręt ją do wszystkiego, co rosyjskie ogarnął; udała się tedy do miejscowego proboszcza parafji kościoła katolickiego i na wiarę katolicką przeszła. Odtąd — zarówno ojciec, jak i matka zaczęli prześladować i katować biedne dziewczę.

Po powrocie do Polski Helena zamieszkała wraz z matką w Łowiczu i tu — matka do spółki z portjerem hotelu Krakowskiego, Andrzejem Chwatem — usiłowała skłonić córkę, wówczas 16-letnią,

do uprawiania nierządu i kradzieży.

Biedne, sponiewierane dziewczę uciekło do Warszawy, gdzie przez znajomość dostało posadę kasjerki w „Gople". I tu jednak matka je odnalazła i nachodziła, ponawiając niecne propozycje. Inż. O. częsty bywalec kawiarni, zwrócił uwagę na sceny, jakie się nieraz przed lokalem między matką i córką odbywały; poznał Helenę i ta

z płaczem zwierzyła mu się, ile cierpi.

Inż. O. postanowił działać. Ulokował natychmiast pannę M. pod opiekę swoich krewnych w Kostąpcinie i zameldował o wszystkiem w urzędzie śledczym, dokąd w międzyczasie wpłynęła skarga „kochającej" matki. Dochodzenie potwierdziło prawdziwość podanych przez pannę M. informacyj. Matkę jej zatrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego,

jako oskarżoną o stręczenie rodzonej córki do nierządu.

Cudowne sanatorjum.

ŁATWOWIERNOŚĆ LUDZKA NIE MA GRANIC.

Zabobon i łatwowierność ludzka, to dwaj sprzymierzeńcy wszelkiego rodzaju oszustów i szalbierzy, którzy dzięki tym dwom czynnikom natury ludzkiej zawsze zdołają omamić i wyzyskać swoje ofiary. Nowem potwierdzeniem tego jest skandaliczna afera w Neapolu. Od dłuższego już czasu wielkiej sławy zażywało nietylko w mieście, ale i w całych Włoszech

sanatorjum d-ra Emiljana Ruttoli,

o którego cudownych kuracjach opowiadano sobie niestworzone dziwy. Wiara w cudowne kuracje, dokonywane w tem sanatorjum dochodziła tak daleko, że opowiadano, iż za pomocą specjalnych injekcyj umiano tam nawet pobudzić na nowo działalność serca już po stwierdzonym zgonie i że tacy wskrzeszeni pacjenci powracali nietylko do życia, ale i do zdrowia, bez względu na rodzaj choroby. Wobec takiej famy sanatorjum

robiło naturalnie kokosowe interesy.

O tajemniczych procederach, stosowanych tam wobec chorych, przez długi czas nie przedostawała się żadna wieść do czynników kompetentnych, dzięki pomysłowości szajki eksploatatorów. Otóż każdy chory przed rozpoczęciem zabiegów

musiał przejść przez mistyczny ceremonjał.

Wprowadzono go do kirem obitego pokoju, oświeconego tylko mdłem światłem gromnic i tu musiał przed przyodzianą w ornaty tajemniczą osobistością złożyć przysięgę, że nie zdradzi pod żadnym warunkiem tajemnic zakładu. Po tem oświadczeniu otrzymywał pacjent pierwsze wtajemniczenie. Rozbierano go do naga, poczem następowało namaszczenie cudownemi olejkami arabskiemi i ziołami z krainy tajemniczego ptaka Feniksa. Po namaszczeniu otrzymywał chory do picia kielich, napełniony winem z krwią... wołową. Środki lecznicze były rzekome baśniowo-egzotycznego pochodzenia: zioła z pól Arabji i Indyj,

krew smocza itp. niepowszednie specyfiki,

które, jak się później zresztą okazało, pochodziły z krain znacznie bliższych, bo z łąk otaczających sanatorjum lub od poczciwych domorosłych kóz i baranów. Tajemnice cudownych kuracyj odkryły władze dopiero dzięki przypadkowi. Oto jedna z pacjentek wykorzystywana od szeregu lat, została wydalona z sanatorjum z chwilą, gdy zrujnowana do ostateczności nie miała już więcej środków do opłacania dalszego „leczenia". Zrozpaczona kobieta

postanowiła się zemścić i doniosła do władz

o tajemniczych praktykach, w których skuteczność zresztą święcie wierzyła, co wynika z tego, że w doniesieniu znajdowała się prośba, aby zmuszono zarząd sanatorjum do ponownego przyjęcia jej. Specjalna komisja lekarska wykryła w sanatorjum horendalne praktyki, urągające wprost zdrowemu rozsądkowi. Okazało się także, że dr. Ruttoli dawał tylko swoją firmę, celem uzyskania uprawnień do prowadzenia sanatorjum. „leczeniem" zaś zajmowali się szalbierze, nie mający z medycyną nic wspólnego. Rzeczą najbardziej jednak charakterystyczną jest to, że chorzy, uwolnieni z rąk oszustów są niepocieszeni i domagają się od władz ponownego rekonstytuowania cudownego sanatorjum.

Rzeczy ciekawe.

POGLĄDOWA NAUKA KRAJOZNAWSTWA.

Znany architekt włoski, Pio Franchi, przystępuje do budowy wypukłorzeźby, będącej dokładnem odtworzenie półwyspu Apenińskiego, oraz Sycylji. Model ten, w imponującej skali pomyślany, umieszczony zostanie po ukończeniu w środku jeziora sztucznego, ad hoc wykopanego i mającego 60 metrów średnicy. Wszystkie właściwości geograficzne półwyspu reprodukowane będą z najstaranniejszą fotograficzną ścisłością, a więc: góry, rzeki, miast, szosy, drogi kolejowe, etc. Ponieważ dzieło to ma na celu poglądowe zaznajomienie szerokiego ogółu włoskiego z wyglądem zewnętrznym kraju, przeto umieszczone będzie w publicznych ogrodach Rzymu, okalających t. zw. „Villa Umberto".

NAJDROŻSZY PIES NA ŚWIECIE.

Najdroższym psem, który kiedykolwiek żył na świecie, był bezwątpienia znany w Stanach Zjednoczonych „artysta filmowy" Piotr Wielki, który w wielu filmach robił z powodzeniem konkurencję swemu słynnemu koledze, Rin-Tin-Tinowi. Piotr Wielki zginął w tragiczny sposób przed niedawnym czasem. Mianowicie jego właściciele: Edward Fust i Karol Breyer w stanie podniecenia alkoholicznego udali się na wycieczkę automobilową razem z psem w okolice Hollywood. W czasie tej przejażdżki zbliżyli się do domu rolnika nazwiskiem Fred Cyrciack. Ten, jak zeznał przed sądem, uważał, że pojawienie się podochoconych mężczyzn w aucie zagrażało mu niebezpieczeństwem i strzelił ze swojej flinty. Strzał trafił Piotra Wielkiego, który siedział w aucie pomiędzy swemi panami. Pies został zabity na miejscu, a jego właściciele zaskarżyli Cyrciacka o odszkodowanie. Sąd przyznał odszkodowanie i skazał płochliwego właściciela rolnego na 100.000 dolarów odszkodowania. W ten sposób Piotr Wielki jeszcze po śmierci stał się dla swoich panów źródłem poważnego dochodu.

RADJO

jest najmilszym podarunkiem

NA GWIAZDKĘ

tanie detektory, bo od zł. 15.- można nabyć w firmie

STER

PIŁSUDSKIEGO 14,

TEL. 8-28 8231 4

Poznańska

HALA RYB

Katowice, ul. Św. Stanisława 3, Telefon 869.

POLECA:

codziennie żywe karpie, liny, szczupaki, świeże łososie, sandacze, szczupaki morskie, ryby zielone, śledzie, wszelkie marynaty, bücklingi, szproty, wędzone węgorze. 8278

MIÓD PSZCZELNY

patoka kuracyjny czysty bez domieszek, ostygły pod gwarancją z własnej jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 klgr. 15.50 zł, 10 klgr. 29 zł., 20 klgr. 55 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową, wysyła za pobraniem Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 6935-9

NA raty dobre, nowe

PIANINA

SPRZEDAJE P. GWAR. LEUSCHNER, Katowice, ul. Kościuszki 11. 7442

Grzyby suszone białe, powidła bośniackie, śledzie królewskie, miód pszczelny, mąka lukausowa, oliwa francuska, olej rzepakowy, mak, soczewica, kapusta, ogórki kwaszone, owoce świeże suszone, czekolady, karmelki, sery, masło osełkowe i deserowe codziennie świeże

TYLKO W SKLEPIE

CHAŁATA

Sosnowiec, Hale „Rozwoju“

8007

PIEGI

8304

żółte plamy, opalenizne usuwa pod gwarancją aptekarza

JANA GADEBUSCHA

„AXELA“ krem od piegów pół słoika zł. 2.50 cały słoik zł. 4.50, do tego „AXELA“ mydło 1 kawałek zł 1.25 3 kawałki zł. 3.50.

„AXELA“ T.Z.O.P Poznań, Nowa 7

W Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA“.

Ul. Kościelna Hale Targowe.





8239

Magazyn Fabryczny Wyrobów Srebrnych, Alpak i Platerowanych

Właść. A. KOBYLIN... i J. KOBYLIŃSKI i K. JARRA — sp. z ogr. odp.

(wprost poczty) KATOWICE, UL. POCZTOWA 12-14 (tel. 24-97)

poleca po cenach fabrycznych: przedmioty użytku domowego ze srebra i metali, zastawy stołowe noże, widelce, łyżki, etażery, żardiniery, tace, cukiernice, serwisy, do kawy, herbaty, likieru, papierośnice, kompletne urządzenia restauracyjne, bufetowe etc. wszelkie artykuły kościelne z bronzu srebra i metalu, 7790

PODARUNKI GWIAZDKOWE, ŚLUBNE I OKOLICZNOŚCIOWE.

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie artykuły srebrne, platerowane, alpakowe i z bronzu według własnych lub dostarczonych wzorów — Odnawianie, reparacje, srebrzenie i złocenie przedmiotów uskutecznia się we własnej fabryce po cenach najniższych.

Ceny świąteczne zniżone o 10 procent!!!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klijentelę, iż już nadeszła znana w całym świecie ze swej dobroci angielska

HERBATA LYONS'a

7794-1

i jest do nabycia w handlach towarów kolonjalnych.

8350

OKAZJA!!!

CZY SZ. PANI ŻYCZY SOBIE NABYĆ TANIO:

nakrycie stołowe Fraget... lub serwis obiadowy, Serwis do kawy, Garnitur kuchenny, umywalnię z kompletem garnuszek do Franck, kociołek do bielizny, wyżymaczkę dobrą, wyroby ze szkła i z drzewa, sanki sportowe i wiele innych ładnych rzeczy

P. S. Wypożycza się nakrycia na zabawy wszystko to posiada

„KRYSZTAŁ“ W ROZWOJU SOSNOWIEC.

SALON KLONZ Sp. z o. o. Katowice

Wojewódzka 28 Tel. 970. Minuta od stac.

SPECJALNOŚĆ: Modne damskie strzyżenie włosów, massage, manicür i Farbowanie włosów środkiem HENNIE

Pan Flögel jest zpowrotem. 7983-5







DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i zaburzeniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028

HEMOROJDY



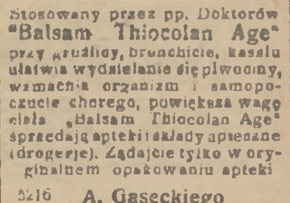
Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe aptek 5901



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.



Matki żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

Miód naturalny kuracyjno odżywczy

pięciokilogramowe blaszanka 15 zło... tych Grzyby prawe białe 20 zło... tych kilogram 7332-...

Najtańsza sprzedaż w Zagłębiu

KOZIOŁKÓW I JĘDRYCZEK

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny czeladnik szewski na stalunkową robotę. Myszków dom Szwarca 62. 8288

Potrzebna nakładaczka. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego". 8261

Kupno i sprzedaż.

2 pary sanek i dzwonków do sprzedania. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 8245-2

Kupię półki oszklone na tytoń do sklepu. Wiedomość Zawiercie, ul. 3 Maja H. Skalski 829[illegible]

Pianino czarne, krzyżowe, mechanika angielska — sprzedam. Będzin Kołłątaja 30 Barenblatt. 8285

Zakopane Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania wille i parcele 8267-5

Okazyjnie do sprzedania tanio nowe łóżko metalowe z materacem, kozetka doskonała. Zakład tapicerski Ratajskiego Sosnowiec, Niemiecka 5. 8251-2

Wyprzedaż otomany, kozetki, materace, łóżka polowe. Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter. 8246-2

Kupię magiel w dobrym stanie w Zagłębiu. Zgłoszenia listowne Zawiercie ul. Krótka nr. 7 Jan Krupa. 8289

Krepę do charakteryzacji poleca: Zakład Fryzjerski, J. Różycki. Sosnowiec, 3 go Maja 21 8176

Z powodu wyjazdu sprzedam dom zaraz jednopiętrowy składający się z sześciu pokoi Strzemieszyce. Folwarg ul. Stacyjna Wiedeńska Józefa Cieślik. 8169-2

Tania sprzedaż przedświąteczna Linoleum, ceraty, chodniki, ramy firankowe, wycieraczki Chwasty, torbatki, pendzle, walizki, teczki. Sztajer Będzin Kołłątaja 19. telef. 4-10. 7450 5

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 7189-15

Gramofony, patefony, nowe modele. Wielki wybór płyt krajowych i zagranicznych Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 7118-4

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio. Sosnowiec Sielce, Narutowicza 20 Harlak 8307

Sprzedam dom z wolnym sklepem i piekarnią do nabycia zaraz w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość ul. Żeromskiego 59 P Twardokęs. 8293

Kanarki doskonałe śpiewaki do sprzedania Dąbrowa Górnicza Żeromskiego 6-a Bukowiecki. 8292

Na gwiazdkę tanio sprzedam maszynę bębenkową Singera mało używaną i kryte bębenkowe z czterema szufladami. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 8293

Zakopane Ajencja Siemianowskiego wielki wybór will, parcel do sprzedaży najem, mieszkań, lokali. 8167

„Ford" czteroosobowy otwarty bardzo dobry stan sprzedam Wiadomość Piłsudskiego 2 stróż wskaże 8265

Sprzedam biurko dębowe. Zakład stolarski Piotra Pawlickiego, Sosnowiec, ul Konstantynowska 11. 7276

Radjo jednolampowe i detektor do sprzedania tanio, Wiadomość „Kurjer Zachodni" Będzin. 8287

Fortepian w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec Sielecka 6 Gałka. 8282

Sprzedam kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II p. podwórze 8275

Lokale.

Poszukuję pokoju umeblowanego dla pojedyńczej osoby od 1 stycznia w śródmieściu Oferty sub. „H" do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 8256

Wynajmę pokój umeblowany zaraz dla inteligentnego pana, Kołłątaja 3 m. 4 Sosnowiec. 8279

Pokój z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec—Pogoń. Dobra 9 Wł. Kleszcz. 8222

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią zaraz czynsz płatny z góry na rok. Zgłoszenia pod „T. Z." Kurjer Zachodni. 8219-3

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia Pogoń — Majowa 18. 7291

Różne.

SALON DE BEAUTE w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 1, I piętro Ondulacja, farbowanie, strzyżenie i manicure Zabiegi kosmetyczne. Modne peruczki karnawałowe do wynajęcia. Ceny przystępne. Siły pierwszorzędne 8 9[illegible]

Gdzie Pz. Pani zmiele mak do strucli a w sklepie p. Kołtona Tamże są do nabycia różne towary świąteczne Sosnowiec, ul Kościelna Nr. 4. 8159

Poszukuję 3 do 5 tysięcy pożyczki. Zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości, wartości 40000 zł, znajdującej się w Będzinie, w punkcie handlowym. Wiad. „Kurjer Zachodni" Będzin 8289

Zginął pies rasy doberman czarny, w piątek 16/XII uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Fabryka Hulczyńskiego, 3-go Maja 41. 8271

Ciocia! wszystko załatwione dobrze wracaj Zosik. 8272

Baczność Szanowne panie przyjmuje do zelowania i fleku śniegowce. Sosnowiec, ul. Czysta Nr 9 Kowalski. 8274

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 43. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Poukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 71[illegible]

Lekcji stenografji i pisania na maszynie udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec, Kilińskiego 55 m 4 w ogrodzie. 8283

Zgubione dokumenty.

Rudkowski Andrzej zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8228-3

Zgubiona książka meldunkowa sukcesów Sierki Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 3 Maja Nr. 28 Stanisław Trzaska 8293

Ulbanowski Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Stanisław. 8296

Budzianównie Elżbiecie skradziono legitymację Nr. III A. W. 25153/28 urzędową wydaną przez Min. sprawiedliwości w Warszawie, deklarację i bilet członkowski „Szatniówki". 8269

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr
	(do 80 „)	25 „
	(do 100 „)	30 „
	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, [illegible] 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Za[illegible] 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1

Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".